



# GŁOS PIOTRKOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

PIĄTEK 10 GRUDNIA 1948 ROKU

Nr. 338 (1283)

## Wspaniałe dzieło entuzjazmu pracy polskiego robotnika

Most średnicowy w Warszawie zbudowano w ciągu 75 dni!

WARSZAWA (PAP). — W dniu 3 listopada odbyła się narada wytwórcza załogi Mostostalu, budującej wschodni odcinek trasy W—Z z udziałem 145 przodowników pracy, techników, inżynierów i delegatów hut, na której postanowiono przedsięwziąć próbę zbudowania na dzień 8 grudnia całej konstrukcji nośnej mostu tj. 6 przeseł.

Ten olbrzymi czyn techniczny, nie mający precedensu w historii budownictwa mostów w Polsce, został dokonany w czasie jeszcze krótszym, niż zamierzano — montaż mostu ukończony został dnia 6-go grudnia br. tj. w 75 dni od chwili jego rozpoczęcia.

W dniu 13. 11. br. na naradzie wytwórczej załogi Beton-stalu, budującej zachodni odcinek trasy W—Z postanowiono na dzień 8 grudnia zakończyć budowę tunelu w stanie surowym. Prace te wykonane zostały do dnia 7 grudnia.

Przed wojną montaż podobnego mostu trwał od 2 do 3 lat. Obecnie — most Poniatowski zmontowany został w ciągu 8 miesięcy — zaś most Śląsko-Dąbrowski — stanął w ciągu 75 dni! co jest niesłychanym rekordem w historii budowy mostów na całym świecie!

WARSZAWA PAP. Całkowity montaż konstrukcji nośnej warszawskiego mostu średnicowego został ukończony 8 grudnia o godz. 13.15 tj. na 7 dni przed terminem przyjętym w sobowianiu przedkongresowym. O tym wielkim sukcesie załogi „Mostostalu“ zameldowali ministrowi komunikacji inż. Rabanowskiemu przed stawiciele: dyrekcji odbudowy, warsz. węzła kolejowego oraz robotników, zatrudnionych przy budowie, na wielkim wiecu, zorganizowanym w dniu 9 bm.

Na wiec przybyli oprócz min. Rabanowskiego — minister odbudowy Kaczorowski, gen. Zawadzki, przedstawiciele partii robotniczych, związków zawodowych i organizacji społecznych.

W złożonych meldunkach wyróżnieni przodownicy pracy Nowakowski i Kowalewski stwierdzili, że to poważne osiągnięcie zostało dokonane dzięki braterskiej współpracy całej załogi: inżynierów, techników i robotników, którym przyswiecał jeden wielki cel, by w przeddzień kongresu zjednoczenia klasy robotniczej zadokumentować wzmoczoną pracą swoją wolę walki o Polskę dobrobytu mas pracujących, Polskę Socjalistyczną.

Przyjmując meldunek minister Rabanowski serdecznie podziękował wszystkim zatrudnionym przy budowie robotnikom i inżynierom oraz hutnikom śląskim, podkreślając, że wykonanie montażu w tak szybkim tempie, mogło być dokonane jedynie w ustroju demokracji ludowej, gdzie robotnik czuje się odpowiedzialnym współgospodarzem kraju.

Następnie zabrał głos gen. Zawadzki, stwierdzając, że osiągnięcia robotników załogi „Mostostalu“, ich zryw przedkongresowy są jeszcze

jednym dowodem, że w Polsce Ludowej dla robotnika wzmoczona praca nie jest wyrazem w zysku kapitalistycznego, lecz zaszczytem i pragnieniem budowania nowej szczęśliwszej Polski.

Na zakończenie uroczystości wszyscy zebrani przeszli po nowozmontowanym moście na drugi brzeg Wisły.

Trzeba podkreślić, że wykonanie montażu mostu średnicowego jest wielkim triumfem

polskiej techniki mostowej. Zakończenie robót montażowych, na 23 dni przed przewidzianym planami terminem, zawdzięczać należy przede wszystkim związanemu wysiłkowi całego zespołu „Mostostalu“, który coraz bardziej związał sprawność i tempo swej pracy, jak i hutnikom śląskim w Chorzowie i Zabrze, którzy w podjętym współzawodnictwie przyspieszyli do stawy konstrukcji o 2 miesiące.

## Delegacja rządu Czechosłowacji u Generalissimusa Stalina

MOSKWA (PAP). Generalissimus Stalin przyjął w środę wieczorem delegację rządu czechosłowackiego w osobach: premiera Zapotocky'ego, ministra spraw zagranicznych

Clementisa, ministra finansów Dolansky'ego i ministra przemysłu Klimenta. W rozmowie wziął również udział radziecki minister spraw zagranicznych Molotow.

## Marszałek Żymierski w Pradze

PRAGA PAP. — W czwartek 9 bm. przybył do stolicy Czechosłowacji marszałek Michał Żymierski, w towarzystwie swej małżonki, oraz świty złożonej z wyższych oficerów armii polskiej z generałem Mieczysławem Wągrowskim, pułkownikami Bronisławem Bochenkiem i Marianem Bartonem na czele.

Gościom polskim towarzyszy również attaché wojskowy ambasady czechosłowackiej w Warszawie — pułk. Bedrich.

Na peronie dworca praskiego, udekorowanymi flagami narodowymi polskimi i czechosłowackimi, powitali marszałka Żymierskiego czechosłowacki minister obrony narodowej generał Ludwik Svoboda, ambasador RP w Pradze Józef Olszewski.

Po południu Marszałek Żymierski przyjęty został wraz ze swą żoną przez prezydenta Republiki Czechosłowackiej Klementa Gottwalda na Zamku Hradczyńskim.

## Żelazny pierścień wokół wojsk Czang-Kai-Szeka

Skompromitowany naśladowca Hitlera zamierza popełnić samobójstwo

NOWY JORK (PAP). Korespondenci prasy amerykańskiej podają oświadczenie rzecznika rządu nacjonalistycznego, złożone w Nankinie. Rzecznik potwierdził całkowite odcięcie trzech armii kuomintangowskich przez wojska ludowe w rejonie Suzhou. Dwanaście kolumn ludowych utworzyło żelazny pierścień wokół tych armii, których sytuacja jest beznadziejna. Dowództwo wojsk ludowych operujących w rejonie Suzhou, wezwało dowódców obłożonych trzech armii Kuomintangu do poddania się. Wezwanie przypomina, że

armie te znajdują się w dużo gorszej sytuacji, niż 7-ma armia kuomintangowska, zniszczona doszczętnie przed kilkunastu dniami na południowy - wschód od Suzhou.

Krytyczna sytuacja reżimu Czang-Kai-Szeka znalazła odbicie w rozciągnięciu stanu wojennego na rejony Chin centralnych, obejmujące prowincje: Hankow, Wuhan i Hanyang.

Według wiadomości ze źródeł chińskich w Hongkongu, Czang-Kai-Szek miał oświadczyć przyjaciółom, że w wypadku ostatecznej klę-

ski, popełni samobójstwo.

Korespondenci amerykańscy komunikują również z Szanghaju, że niektórzy dygnitarze nacjonalistyczni szukają rozpaczliwie możliwości znalezienia jakiejś formuły kompromisowej, która by wzbudziła zainteresowanie w kierownictwie ludowym i umożliwiła ewentualne podjęcie rokowań na temat utworzenia rządu koalicyjnego. W miarę pogarszania się sytuacji reżimu kuomintangowskiego, a przede wszystkim wojsk nacjonalistycznych na wszystkich frontach, próby nawiązania kontaktu z kierownictwem Chin ludowych znajdują coraz silniejszy odźwięk i poparcie wśród osobistości z kół nacjonalistycznych.

LONDYN (PAP). Według doniesień z Szanghaju, armia ludowa po zajęciu Kiang-Yen w odległości około 70 mil na północny - wschód od Nankinu, posuwa się w kierunku Hsien-Tai o 20 mil dalej na zachód. Dowództwo armii Kuomintangu obawia się sforsowania rzeki Jang-Tse-Kiang przez armię ludową na całej przestrzeni między Nankinem a Szanghajem.

LONDYN (PAP). Jak donosi z Tientsinu agencja Reutersa, wojska ludowe zbliżyły się już na 25 km na wschód od Pekinu. Ze względu na płaski teren przed Pekinem, dowództwo armii Kuomintangu liczy się z trudnościami dalszej obrony.

Uchodźcy, którzy przybyli do Hong-Kongu na brytyjskim statku ewakuacyjnym opowiadają, że zwycięski pochód wojsk ludowych wywołał panikę w Tientsinie.

## Barbarzyńskie niszczenie żywności

w niektórych krajach — napiętnowane w ONZ przez delegata Polski

PARYŻ (PAP). — Na posiedzeniu Zgromadzenia Generalnego delegat polski prof. Lange złożył oświadczenie w sprawie niszczenia artykułów żywnościowych w niektórych krajach. Mówca zwrócił uwagę na konieczność wykorzystania wszelkich możliwości produkcji artykułów żywnościowych.

Prof. Lange podkreślił, że uprzemysłowienie krajów rolniczych jest warunkiem wzrostu produkcji rolnej i polemizował z poglądem, jakoby industrializacja hamo-

wała rolnictwo. Mówca stwierdził, że istnieją możliwości produkowania środków żywnościowych, które mogłyby starczyć dla zaspokojenia całej ludzkości. Prof. Lange zaznaczył, że należy podjąć środki zmierzające do położenia kresu akcji niszczenia produktów żywnościowych, jakoteż do podniesienia poziomu wytwórczości rolniczej.

Przy omawianiu zagadnienia cen artykułów żywnościowych mówca zwrócił uwagę na konieczność wyeliminowania pośrednictwa spekulantów, którzy w okresie braku żywności czerpią ogromne zyski.

## Apel 50 milionów młodzieży do ONZ

o uchwalenie zakazu broni atomowej i redukcji zbrojeń

PARYŻ PAP. — Delegacja Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej została przyjęta przez zastępcę generalnego sekretarza ONZ Beniamina Cochena. Delegacja, na której czele stał przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Guy de Boisson wręczyła zastępcy generalnego sekretarza ONZ, rezolucję przyjętą w imieniu 50 milionów młodzieży przez Światową Federację.

Rezolucja ta podkreśla, że jest wyrazem pokolenia, które złożyło ciężkie ofiary w wojnie przeciw faszyzmowi, apeluje do Generalnego Zgromadzenia ONZ, ażeby przyjęło konwencję w sprawie zakazu broni atomowej i umiarkowania istniejących zapasów bomb

atomowych, uchwaliło redukcję zbrojeń i sil zbrojnych oraz powołało do życia organizację kontroli, która by sprawowała w ramach Rady Bezpieczeństwa kontrolę nad wspomnianymi uchwalamami.

## Inflacja we Francji

PARYŻ PAP. — Według wiadomości podanych przez „Parisien Libere“ i „Liberation“, Bank Francji rozpoczął drukowanie banknotów 10-tysięczno frankowych i 5-tysięczno frankowych. Przypomina się, że swe go czasu bilety 5-tysięczno frankowe zostały zablokowane przez ministra finansów René Marra.

## Sudan przeciw Anglikom



W Sudanie, rządzonej twardą ręką przez gubernatora brytyjskiego lorda G. Howe — wybuchają nieustannie buntury wyzyskiwanej ludności. Na ilustracji komitet Sudańskiej Partii Niepodległościowej, który domaga się opuszczenia tego kraju przez Anglików.

## Premier rządu Węgier podał się do dymisji

BUDAPESZT. — W dniu wczorajszym premier rządu węgierskiego Dinnyes podał się do dymisji. Prezydent Szakastis dymisję premiera przyjął, polecając Dinnyesowi pełnienie dalszych obowiązków do chwili wyznaczenia nowego premiera. Żadne inne zmiany w rządzie węgierskim nie są przewidziane.

## Coraz więcej węgla

wydobywają kopalnie polskie

KATOWICE PAP. — W dniu 9 bm. wykonało roczny plan wydobywania węgla kamienia Bytomskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego.

## Nafciarze - sabotażyści skazani w Budapeszcie

BUDAPESZT PAP. Trybunał ludowy ogłosił dzisiaj wyrok w głośnej sprawie sabotażu amerykańsko - węgierskiego towarzystwa nafciwego tj. Maort. Główny oskarżony Pap Simon, generalny dyrektor przedsiębiorstwa, został skazany na karę śmierci. Oskarżony Abel Bodo został skazany na 15 lat ciężkiego więzienia. Binder Bela kierownik działu produkcji na 4 lata więzienia, dr. Barbanas Kai man, geolog, z braku dowodów winy został

skazany na 10 lat więzienia.

Skrócenie terminu wykonania planu przyjętą należy przede wszystkim przedkongresowemu współzawodnictwu pracy. Świadczy o tym najwyższe przekroczenie planu miesięcznego w listopadzie br. (114,7 proc.). Podczas gdy wzrost wydajności pracy górnikowej wyniósł w ciągu 11 miesięcy br. 81 kg. na robotnika - dniówkę, w listopadzie wydajność podniosła się o 45 kg.

GLIWICE PAP. — Dnia 9. 12. 1948 r. o godzinie 12.50 Gliwickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego wykonało roczny plan wydobywania węgla kamiennego, wyprzedzając w szlachetnej rywalizacji o pięć godzin Zjednoczenie Bytomskie. O fakcie tym powiadomiono depeszą ministra Minca.



# Plan inwestycyjny i budżet Państwa

Zatwierdzony przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). — Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na ostatnim posiedzeniu przyjął uchwały w sprawie projektu ustawy skarbowej wraz z prelimitarzem budżetu państwa na rok 1949, oraz projekt uchwały Rady Ministrów o Planie Inwestycyjnym na rok 1949, które to projekty przedstawione zostaną w najbliższym czasie Radzie Ministrów.

W dalszym toku obrad Komitet Ekonomiczny przyjął projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie trybu finansowania inwestycji objętych państwowym Planem Inwestycyjnym na rok 1949 oraz uchwałę w sprawie: finansowania inwestycji, rozliczeń z tytułu dostaw i robót inwestycyjnych przedsiębiorstw objętych systemem finansowym oraz zniesienia zaliczkowania przedsiębiorstw budowlanych i montażowych.

W celu jak najwcześniejszego rozpoczęcia prac przewidzianych Państwowym Planem Inwestycyjnym, Komitet Ekonomiczny uchwalił wniosek Podkomitetu Inwestycyjnego w sprawie przygotowania sezonu budowlanego 1949 r. Uchwała przewiduje, że okres zimowy 48—49 oraz okres wiosenny 1949 winien być w pełni wykorzystany przez bezpośrednich inwestorów w celu przygotowania dokumentacji prawnej i technicznej w ramach Państwowego Planu Inwestycyjnego oraz sporządzenia związków z tym planem zapotrzebowań środków finansowych, materiałów budowlanych i instalacyjnych oraz kadr roboczych.

W związku z przystąpieniem w r. 1949 na szerszą skalę do budowy nowych osiedli i zespołów mieszkaniowych Komitet Ekonomiczny przyjął uchwałę w sprawie zapewnienia w nowych budynkach mie-

szkalnych pomieszczeń dla uspołecznionego handlu detalicznego i uspołecznionych przedsiębiorstw usługowych, co przyczyni się do polepszenia warunków bytu świata pracy.

## Usuwanie niewygodnych generałów we Francji

PARYŻ PAP. — Rada Ministrów zatwierdziła projekt ministra Ramadiera dotyczący generałów armii francuskiej. W myśl tego dekretu minister sił zbrojnych ustala corocznie listę stanowisk, które mają być obsdzone przez generałów. Generałowie, którzy nie otrzymają żadnego stanowiska, zostaną oddani do dyspozycji ministra, przy czym pobyty ich ulegną zmniejszeniu o połowę. W

kolach politycznych twierdzą, że decyzja ta może zostać wykorzystana dla celów politycznych, pozwalając na usuwanie niewygodnych rządowi generałów.

Rada Ministrów zdecydowała, że w wypadku nieobecności ministra sił zbrojnych Ramadiera, funkcje jego będzie pełnił minister spraw wewnętrznych, Moch.

## Centrala Handlowa Przemysłu Papierniczego wykonała roczny plan zbytu

Obywatela Ministra Hilarego Mince  
Ministerstwo Przemysłu i Handlu  
Warszawa

Melduję Obywatelowi Ministrowi, iż plan zbytu Centrali Handlowej Przemysłu Papierniczego na rok bieżący w kwocie złotych 19.605.164.000 został wykonany zgodnie z uchwałą pracowników z 25 listopada 1948 r. o przedterminowym wykonaniu planu stop w dniu 9 grudnia 1948 roku kwotą złotych 19.725.801.339.

Jednocześnie komunikuję, — do końca roku bieżącego plan zostanie przekroczony o 5 proc.

Antoni Lewiński  
Naczelny dyrektor Centrali Handlowej Przemysłu Papierniczego

## Dyskusja w ONZ nad sprawą Korei

Amerykanie chcą uczynić z tego kraju nową kolonię USA

PARYŻ (PAP). — Działalność tzw. „Tymczasowej Komisji ONZ do spraw Korei” była poddana bardzo ostrej krytyce ze strony delegatów Czechosłowacji, Jugosławii i Białorusi na posiedzeniu Komisji Politycznej ONZ. „Tymczasowa Komisja do spraw Korei” powołana bezprawnie do życia na wniosek USA, wykorzystywała autorytet ONZ celem zamaskowania fałszerstw, dokonanych podczas antydemokratycznych wyborów w południowej Korei. Działalność tej komisji cechowało popieranie planów, zmierzających do

stworzenia z Korei kolonii amerykańskiej.

Delegat białoruski Kisielew oświadczył, że Stany Zjednoczone uczyniły w południowej Korei wszystko, ażeby wykorzystać ją ekonomicznie i usadowić się w niej na długie lata. Amerykańska polityka rozbicia Korei na dwie części doprowadziła do utworzenia przez USA odrębnego rządu południowej Korei. Kisielew zaznaczył, że Korea może posłużyć za przykład kraju, na którego terenie toczy się walka dwóch odmiennych koncepcji politycznych.

Związek Radziecki zmierzał od pierwszej chwili do całkowitej likwidacji w Korei pozostałości imperializmu japońskiego oraz do zapewnienia rozwoju pełnej demokracji. Natomiast polityka amerykańska dąży do uciemiężenia południowej Korei i stworzenia tam systemu, odbiegającego daleko od ustroju demokratycznego. Kisielew zapowiedział kategorię sprzeciw delegacji białoruskiej wobec amerykańskiego projektu rezolucji, przewidującego utworzenie nowej komisji do spraw koreańskich. Przedstawiciel Białorusi domagał się, pozostawienia samej ludności Korei prawa decydowania o swoich losach bez kontroli ze strony obcych „opiekunów” oraz umożliwienia tej ludności utworzenia jednego niezawisłego i demokratycznego państwa, obejmującego całą Koreę.

## Fiasko polityki Trumana w Grecji i w Chinach

Miliony dolarów nie potrafiły złamać oporu wolnych narodów przeciw reakcyjnym rządom

NOWY JORK (PAP). Prasa amerykańska komentując 3-miesięczne sprawozdanie Trumana o „pomocy” Stanów Zjednoczonych dla Grecji stwierdza, że polityka Trumana zakończyła się fiaskiem.

Dziennik „New York Post” pisze, że w Grecji tak jak w Chinach doktryna trumanowska poniosła kompletną klęskę. Kiedy bankructwo Wielkiej Brytanii — pisze dziennik — zmusiło ją do wycofania wojsk z Grecji, rząd Stanów Zjednoczonych wziął na siebie obowiązek ratowania skorumpowanego i zdegenerowanego reżimu ateńskiego. Od tego czasu w imię doktryny Trumana płynęły do Grecji miliony dolarów, przede wszystkim pod postacią uzbrojenia i żywności dla armii ateńskiej. Pomoc amerykańska osiągnęła jedynie to, że głodny, znękany i eksploatowany naród grecki wzniósł swoją walkę z reakcyjnymi despotami Grecji.

„Z każdym dniem wzrasta liczba zropanych Greków — stwierdza „New York Post” — którzy walczą z rządem ateńskim, przeciw stawiają się jego dekretem, zmierzającym do zniszczenia ostatnich swobód, stawiają opór przy ścigananiu olbrzymich podatków, noszących charakter zwykłych konfiskat.”

Sily rewolucyjne Grecji — kontynuuje dziennik — wymagają się, obejmując coraz nowe tysiące obywateli.

Obecnie Truman zdradza duży nienokój — zaznacza dziennik — gdyż rząd grecki nie potrafił złamać oporu narodu. Truman wyraża swą aprobatę dla rządu ateńskiego, jeśli idzie

o wzmocnienie terroru, o mordowanie tych, którzy żądają wolności i ludzkich warunków życia. I nie bacząc na fiasko dotychczasowej

swej polityki Truman zastanawia się w jaki sposób zwiększyć pomoc wojskową dla reakcyjnego rządu Chin kuomintangowskich.

## Przedkongresowy Czyn włóknarzy

Współzawodnictwo w przemyśle bawełnianym i wełnianym

W dniu 6 grudnia we współzawodnictwie przedkongresowym w przemyśle bawełnianym wyróżniły się znów PZPB Nr 3, które uzyskały w tkalni 136 proc. planu dziennego, w przedzalni średnioprzedniej 100,4 proc., a w przedzalni odpadkowej 116 proc.

W PZPB Nr 7 tkalnia wykonała zadanie dzienne w 123 proc., a przedzalnia średnioprzednia w 111 proc. PZPB w Fabianicach uzyskały w tkalni 110 proc. planu dziennego, w przedzalni średnioprzedniej 110 proc., w cienkoprzędnej 131 proc., a w przedzalni odpadkowej 104 proc. PZPB Nr 16 wykonały plan dzienny w 164 proc., PZPB w Zgierz w 114 proc. W PZPB Nr 2 plan dzienny przekroczyła tylko przedzalnia odpadkowa (114,5 proc.). Przedzalnia i tkalnia średnioprzednia planu nie wykonały.

W ramach współzawodnictwa przedkongresowego w przemyśle wełnianym 6 grudnia osiągnęły PZPW Nr 1 w tkalni 125 proc. planu dziennego, a w przedzalni 111 proc.

PZPW Nr 2 zadanie dzienne wykonały w przedzalni w 110 proc., natomiast w tkalni plan nie został wykonany. W PZPW Nr 3 tkalnia osiągnęła 135 proc., wykończyła 159 proc., a przedzalnia 119 proc. PZPW Nr 5 osiągnęły 114 proc. planu. PZPW Nr 38 wykonały plan w tkalni w 108 proc., w wykończyły w 122 proc., natomiast przedzalnia wykazała niedobór. PZPW Nr 39 osiągnęły w tkalni 106 proc., w przedzalni 101 proc. i w wykończyły 179 proc.

PZPW Nr 36, PZPW Nr 37 planu dziennego w dniu 6 grudnia nie wykonały.

We współzawodnictwie przedkongresowym w przemyśle dziewiarskim w dniu 6 grudnia wysunęły się na czoło PZPDz. im. Duracza, które zadanie dzienne wykonały w 135 proc. PZPDz. im. E. Plater osiągnęły 122 proc. planu, PZPDz. Nr 5 — 119 proc., Łódzkie Zjednoczenie Dziewiarskie 114 proc. i PZPDz. Nr 2 — 102 proc. planu dziennego.

## W. Ażajew

### Daleko od Moskwy

Można było pomyśleć, że noga ludzka jeszcze nigdy nie postąpiła w tych dzikich miejscach. Lecz oto nagle na tle żółtych pól ukazał się pierwszy posiołek z równymi liniami domków. Wkrótce wciąż częściej zaczęły się przesuwać pod skrzydłami samolotu osiedla, które z lotu ptaka wyglądały jakby były dobrze zaludnione i wesołe. Trasa dwa razy przecinała Adun — raz pod Nowińskim i raz obok małego, położonego nad rzeką miasteczka Olgocht. Poniżej tego miejsca trasa i rzeka rozchodziły się: Adun godnie odchodził w prawo, trasa zwracała na lewo, na północ: biegła do morza, ciągnęła brzegiem rzeki do przylądka Czongr. Tutaj w najbardziej wąskim miejscu — rurociąg powinien być przecięt burzliwą, dwunastokilometrową Dzagdyńską cieśniną i przez przylądek Gibelny wyostać się na wyspę Tajsin. Rafinerie nafty znajdowały się na północnym końcu wyspy, w okolicy miasta Konczelan — do tego miejsca właśnie należało dociągnąć rurociąg.

Jerzy Dawydowicz był z oględzin bardzo zadowolony. Znał doskonale brzegi Adunu, gdyż okolice te zwiedził przed kilkoma laty bawiąc tu z wyprawą i przeprowadzając badania. Obecnie z wysokości ptasiego lotu — poznawał znajome miejsca. W nim rodziły się jakieś myśli, które

rych nie wypowiedział, ale groził znacząco, że wkrótce ruszy do ataku na Grubskiego.

Po wyostaniu się z samolotu, który wylądował na małym lotnisku za gąbką brzożowym, główny inżynier wpadł do gabinetu, gdzie natychmiast zagłębił się w stosy błękitnych wykresów, szepąc pod wąsem poezje Majakowskiego, które lubił i których pamiętał mnóstwo...

Na Aleksego przelot nad trasą zrobił bardzo przykre wrażenie. Nie zwrócił uwagi na wspaniały strój jesieni, nie miał do tego chęci. Inżynier badawczo szukał śladów jakiegoś budownictwa. Niestety ledwo-ledwo można było coś dostrzec: tu wyrąb w tajdze, dalej widniał kawałek drogi i znów dziesiątki kilometrów bezdroża, dalej namioty i dopiero ustawione budynki na działkach. Trasa jako całość istniała tylko w wyobraźni poszukiwaczy-projektodawców, w ich rysunkach i wylicznach.

Aleksy z przerażeniem powiedział głownemu inżynierowi:

— Przecież na trasie nic nie ma, prawie gołe miejsce!

Beridze, który nastrojony był optymistycznie, nie mógł go pocieszyć.

— Sytuacja jest gorsza nawet niż ty myślisz, Alosza — powiedział szczerząc w uśmiechu białe zęby, obramowane czarnymi

mi wąsami i brodą. — Według mnie nie mamy nawet trasy. Wypadnie szukać nowej. Z tego wynika, że myśmy z tobą obserwowali z góry robotę, którą wypadnie zarzucić.

Po pamiętnej rozmowie z Zaikindem w bursie Aleksy chociaż czekał odpowiedzi Batmanowa na swój raport, jednakże stracił nadzieję na wyjazd. Troški o budowę wciąż bardziej i bardziej zaczęły go dręczyć. Podziwiał spokój Batmanowa i Beridzego.

— Pełz to czasu Batmanow będzie się zajmował przyjmowaniem? — oburzał się Aleksy — nie bardzo się spieszy ten wasz wychwalany naczelnik. Niczego już nie można załatwić. Dawniejsze władze jakoś nie odjeżdżają, do wszystkiego się wtrącają. Nowe władze obserwują sobie to wszystko, czekają, do niczego się nie wtrącają!

— Beridze i Kowszow pragnęli już aktywnie zabrać się do roboty. Praca nad planem wymagała usunięcia Grubskiego, reorganizacji aparatu, przemieszczenia ludzi.

Batmanow powstrzymał inżynierów:

— Nie spieszcie się, pozwólcie mi najpród przyjąć wszystko.

Nie pozwolił im wyjechać na trasę i nawet się rozniewiał:

— Z czym towarzysze inżynierowie zjawicie się na trasie? Nie bardzo tam jesteście potrzebni z gołymi rękoma i pustymi głowami! Na każdym odcinku spadnie na was tysiące pytań i nie będziecie mogli na

nie dać odpowiedzi. Najwyższe wykształcenie tu nie pomoże, nie jesteście zdolni jeszcze do wydawania rozporządzeń — nie jesteście jeszcze w tej chwili do tego przygotowani. Zaczniecie więc się mylić i gmatwać, a tam i bez was dość jest gmatwani. Na trasę puszczę was i sam pojedę dopiero po bardzo dokładnym przygotowaniu. Zrozumcie: najgłośniejszą sprawą w pierwszym organizacyjnym stadium każdej budowy — jest praca zarządu, sztabu.

— Jedyną rzeczą, do której od razu i to bardzo stanowczo wrócił się Batmanow — była wysyłka materiałów, sprzętu i żywności na wyspę i do innych oddalonych punktów budowy. Do zatok wyspy i do nadbrzeżnych odcinków tam i nie istniały inne, prócz wodnych, drogi. Trzeba było w krótkim okresie, jaki ich dzielił do chwili zamarczenia Anunu — przewieźć na trasę jak najwięcej ładunku, ażeby potem nie męczyć się z tym w zimowym okresie. Batmanow nacisnął na Sidoreńka, byłego naczelnika budowy, zmuszając go do kilkakrotnej jazdy na przystań, gdzie lądowano barze i okręty, gdzie kłócił się telefonicznie z zarządem rzecznej linii okrętowej, i musiał stale zwracać się do krajowego centralnego zarządu — w mieście Rubiezańsku i do Konczelanu — miasta na wyspie Tajsin.

W pozostałych sprawach Batmanow rzeczywiście wykazywał jakąś opieszałość. Beridze usprawiedliwiał to i bez sprzeciwu stosował się do wszystkich jego wskazówek. Aleksego dziwiła, ta nie licząca z głównym inżynierem pokora.



# Dyskutujemy nad Statutem Zjednoczonej Partii

## CZY MOGĄ ISTNIEĆ KOŁA KANDYDATÓW?

Wielu słuchaczy, zwłaszcza towarzyszy z terenu wiejskiego, zwraca uwagę na możliwość istnienia kół partyjnych, złożonych wyłącznie z kandydatów na członków Partii.

Tow. Celkiewicz Czesław pisze, że w projekcie Statutu „nie się nie mówi o możliwości tworzenia nowych kół. Niewątpliwie, są jeszcze takie gminy wiejskie, które nie są jeszcze objęte z tych czy innych powodów przez naszą Partię, a istnienie kół wiejskich jest przecież konieczne”.

Tow. Celkiewicz stoi na stanowisku, iż koła kandydatów istnieć nie powinny chociażby dla „powodów, o których mówi szeroko punkt 4 Statutu”. W związku z tym, tow. Celkiewicz prosi, by Komisja Statutowa opracowała szczegółowo to zagadnienie i ujęła je w odpowiedni punkt Statutu.

Podobną sprawę porusza tow. Kamiński Adam, który nawiązując do zakończenia punktu 6, orzekającego, iż „kandydat nie może wybierać ani być wybranym”, pisze:

„Przypuścimy, że na terenie pewnej gminy nie istnieje organizacja partyjna i organizuje się nowe koło, złożone z samych kandydatów. Zachodzi potrzeba wyboru sekretarza koła i egzekutywy, która winna być wybierana przez koło kandydatów”.

Towarzysz Kamiński, w odróżnieniu od tow. Celkiewicza, uważa więc, że mogą i winny, tam gdzie zachodzi tego potrzeba, istnieć koła, złożone wyłącznie z kandydatów, i winny nawet wybierać sobie władze partyjne, dodaje tylko, że:

„Kolo takie winno być obsługiwane przez członków Partii i otoczone specjalną opieką Komitetu Powiatowego”.

Wyraźniej jeszcze formułują to słuchacze grupy VII, którzy proponują umieszczenie w Statucie punktu następującej treści:

„Na terenach, gdzie istnieją koła partyjne, komitety gminne w porozumieniu z komitetami powiatowymi mogą zakładać koła, złożone tylko z kandydatów. Komitet powiatowy wyznacza opiekuna lub opiekunów takiego koła”.

Koło kandydatów bierze udział w wszystkich zebraniach i konferencjach komitetów gminnych z głosem doradczym, może nato-

Na zebraniach aktywni i kół partyjnych w dalszym ciągu odbywają się dyskusje nad projektem Statutu Zjednoczonej Partii. Towarzysze zwracają uwagę na punkty projektu, które wydają im się nie dość jasne, składają projekty poprawek, proponują wniesienie do Statutu nowych punktów. W wielu wypadkach zespoły dyskusyjne zgadzają swoje poprawki i w postaci wspólnych wniosków przysyłają je do Komisji Statutowej K. C. P. P. R. i C. K. W. P. P. S.

W dzisiejszym numerze publikujemy materiały, stanowiące dorobek dyskusji słuchaczy Centralnej Szkoły Partyjnej P. P. R. i P. P. S.

miast podejmować prowincyjne uchwały, we wnętrzu koła.”

## CZY ZMP-owcy, WSTĘPUJĄCY DO PARTII, WINNI BYĆ ZWALNIANI Z OKRESU KANDYDACKIEGO?

W tym duchu wypowiada się tow. Stanisław Eksztajn, który proponuje umieszczenie w Statucie następującego punktu:

„Przodujący aktywiści Z. M. P. mogą być przyjęci do Partii, jako członkowie, bez okresu kandydackiego — na mocy uchwały koła partyjnego, zatwierdzonej przez Komitet Powiatowy (Dzielnicowy)”.

Wniosek, złożony przez tow. Wł. Karasia, idzie jeszcze dalej. Proponuje on do części punktu 4, mówiącej o tym, że „Do Partii przyjmują się osoby w wieku od 18 lat”, dodać: „Po rocznym stażu w organizacji młodzieżowej Z. M. P.”.

Z tego wniosku wynika z jednej strony, że jednoroczny staż w Z. M. P. winien zastąpić okres kandydacki, z drugiej jednak strony

wniosek ten zawiera pewne ograniczenie, miało być — że warunkiem wstąpienia do Partii, jest uprzednia przynależność do Z. M. P.

W tym samym duchu wypowiada się również tow. Jan Prędko z tym tylko, że uprzednia przynależność do Z. M. P. jako warunek przyjęcia do Partii dotyczyłaby tylko wstępujących do Partii w wieku od 18 do 21 lat.

## PRZECIW NIENAWIŚCI RASOWEJ, NARODOWOŚCIOWEJ I ANTYSEMITYZMOWI

Grupa V Centralnej Szkoły Partyjnej po przedyskutowaniu projektu Statutu Zjednoczonej Partii uważa, iż wyraz faszyzm, o którym jest mowa we wstępie oraz w punkcie 2, należałoby uzupełnić raczej tak, jak to jest w statucie P. P. R. Punkt ten winien brzmieć: „Zjednoczona Partia organizuje masy pracujące do walki z reakcją, faszyzmem i jego pozostałościami — nienawiścią rasową, narodowościową i antysemityzmem”.

Wniosek uzasadniamy tym, że niektórzy to-

warzysze z obu partii robotniczych jeszcze niedokładnie zdają sobie sprawę z tego, że antysemityzm, są zasadniczo sprzeczne z pojęciem demokracji i socjalizmu, do którego zmierzamy.

## CZY WOLNO OMIJAĆ NIŻSZE INSTANCJE PARTYJNE?

„Egzekutywy kół P. P. R. i P. P. S. VIII grupy słuchaczy Szkoły uważają, iż wyrażone w punkcie 3e projektu, prawo członka Partii zwracania się w każdej sprawie bezpośrednio do instancji partyjnej dowolnego szczebla aż do K. C. włącznie — może być błędnie komentowane przez część członków Partii i nadużywane w ten sposób, że poszczególne członkowie jako zasadę będą stosowali omijanie instancji partyjnych w załatwianiu najbardziej blahych spraw, co da w konsekwencji przeciążenie prac instancji wyższych i zwężenie działalności i kompetencji kół partyjnych i niższych komitetów”.

W związku z powyższym, proponujemy, by odnośny punkt brzmiał: „członek Partii ma prawo zwracać się w każdej sprawie bezpośrednio do instancji partyjnej dowolnego szczebla aż do K. C. włącznie po uprzednim zajęciu stanowiska w tej sprawie przez koło partyjne, do którego dany członek należy”.

Egzekutywy kół P. P. R. i P. P. S. grupy VIII Centralnej Szkoły Partyjnej.”

# Nasi delegaci na Kongres

## Tow. Tadeusz Kaczmarek

Jak tysiące i dziesiątki tysięcy synów robotniczej Łodzi, zaczął pracę zarobkową jeszcze jako młody chłopiec. I dalej żył życiem tysięcy i dziesiątków tysięcy robotników łódzkich: dwa dni pracy i cztery bezrobocia, cztery miesiące pracy i osiem — nędzy. Redukcje, strajki. Również podczas wojny dzielił los swoich towarzyszy pracy: przesładowania, wysyłki do Niemiec, niewolniczą pracę, głód.

Po wojnie wyrósł ogromnie tow. Kaczmarek. Stał się członkiem PPR, zaczął rozumieć prawa rządzące rozwojem spo-

zeństw, chłonał wiedzę o walce klasowej, o Partii — czołowym oddziale klasy robotniczej, o budownictwie ustroju socjalistycznego.

Ta nauka trwa w dalszym ciągu. Będąc pierwszym sekretarzem organizacji fabrycznej w jednym z największych zakładów pracy w Polsce — w PZPB nr. 1 — uczy się dalej. Uczy się przystosowywać pracę fabrycznej organizacji partyjnej do potrzeb naszego kraju, uczy się wdrażać koła i instancje partyjne w walkę o wykonanie planów produkcyjnych. Uczy

sam siebie i towarzyszy otaczać opieką przodujących ludzi swoich zakładów.

„Poszczególni towarzysze, którzy wprawdzie uważali, że praca partyjna — to tylko „polityka”, a więc zebrania, referaty, sprawy ideologiczne, teraz wiedzą już, że praca partyjna w fabryce jest walką o plan. Ze w naszych warunkach walka o plan to też polityka, to też ideologia”. Tak oświadczył nam tow. Kaczmarek w dniu 30 listopada bieżącego roku, kiedy PZPB nr. 1 po pokonaniu dużych trudności i odrobieniu poważnych zaległości, dotrzymała zobowiązania pierwszomajowego — wykonała roczny plan produkcyjny.

„Poszczególni towarzysze... teraz wiedzą już...”. Teraz wie już o tym dobrze i lepiej niż kiedykolwiek przed tym sam towarzysz Kaczmarek. I może ta właśnie wiedza jest największym dorobkiem, z jakim tow. Kaczmarek jedzie na Kongres Zjednoczeniowy jako jeden z delegatów przemysłowej, fabrycznej, włókienniczej Łodzi.

## Tow. Leon Walaszczyk

„Ponieważ nie chodziłem do żadnej szkoły, bo zawsze, to jest od ósmego roku swojego życia musiałem pracować na własne utrzymanie, więc szkoła dla mnie było więzienie. Tam uczyłem się pisać i czytać, tam uczyłem się marksizmu, tam uczyłem się form i taktyki walki z ustrojem kapitalistycznym”.



Należy jednak stwierdzić, że walki z ustrojem kapitalistycznym uczył się tow. Walaszczyk jeszcze wcześniej. Może elementarnie w tej nauce było pisanie pańskie go bydła we wsi pod kutnowskiej, do której cała rodzina musiała się przenieść w roku 1917 po śmierci ojca. Może dalszymi „klasami” szkoły tow. Walaszczyka były stołarnie, gisernie, tkalnice i przedzielnie różne nych fabryk łódzkich, w których pracował jako młody chłopiec, w których dojrzewał i rozwijał się. A więzieniu, do którego został wtrącony pierwszym razem na 6 miesięcy, a następnie na 3 lata, było już zapewne swojego rodzaju „uniwersyteciem”.

Tow. Walaszczyk był jednym z wielu żyjących pod reżimem sanacyjnym, którzy wcześniej zrozumieli prawa walki klasowej, niż nauczyli się czytać i pisać. Dziś posiadł już jedną i drugą wiedzę. Dziś tow. Walaszczyk jest całkowicie do dyspozycji Partii, która posyła go na rozmaite prace, a ostatnio skierowała go znów do pracy na terenie miasta rodzinnego.

I to właśnie jest szczegół charakterystyczny — i ważny! — gorące umiłowanie Łodzi. Niedawno jeszcze, gdy tow. Walaszczyk pracował w Komitecie Centralnym, spotkawszy się w Warszawie z towarzyszem — łodzianinem, użalał się wielce. Czy praca mu nie odpowiadala? Nic podobnego, — odpowiadała.

— Tylko, co to za praca, jeżeli nie w Łodzi?

Od niedawna jest więc znów w Łodzi. Jest pierwszym sekretarzem Dzielnicy Górnej i z Łodzi właśnie pojedzie do Warszawy jako delegat na Kongres Zjednoczeniowy.

Kazimierz Jerzy Zaleski

## Sojusz robotniczo-chłopski wciela się w życie

# Nowa droga Wilkowic

Do Wilkowic w powiecie rawsko-mazowieckim dojeżdża się drogą błotnistą i pełną wybojów. Jednak w ubiegłą niedzielę ruch na niej był większy, niż na ul. Piotrkowskiej. Przyjechało kilkanaście samochodów z łódzkimi robotnikami — przybyli też przedstawiciele władz i partii z Rawy - Mazowieckiej. Był to bowiem wielki dzień Wilkowic — delegacja robotników pragnęła dowiedzieć się, w jaki sposób łódzki świat pracy może pomóc wilkowickim chłopom, w budowie wsi samopomocowej.

Przy tej wyboistej drodze wiatrak wznosi w szare niebo swe połamane skrzydła — stoją nędzne, kryte omszałymi strzechami chaty. Wygląd wsi świadczy, że mieszka tu biedota. I rzeczywiście, — zaledwie kilku gospodarzy ma więcej, niż 10 ha lichej ziemi, a reszta — to wszystko gospodarstwa karłowate. Jest tu jeszcze około 60 działkowców, którzy otrzymali działki od 3 do 7 ha ziemi z rozparcelowanego majątku.

## JAK ŻYJĄ MIESZKAŃCY WILKOWIC?

Stare dworskie czworaki, zbudowane chyba 200 lat temu. Gonty, zielone od mchów i traw przegniły, przeciekają i, jak mówią mieszkańcy czworaków „wieczorem gwiazdy można li czyć po przez taki dach”. Jedna z izb do której weszliśmy, zajęta jest przez dwanaście osób, ale znajdują się tam tylko dwa łóżka. Nowe czworaki, wybudowane z niepalonej cegły, choć mają cały dach, również są wilgotne i po ścianach sączy się woda.

Dzieci, mimo chłodu lekko ubrane, towarzyszą przybyłym milczącą gromadką. Dzieci w Wilkowicach jest dużo. Niezłe wyglądają, choć mało odziane i pewnie kiepsko żywią — bystrymi ślepkami przyglądają się robotnikom.

— Co ci to ojciec butów nie chce kupić? — pytamy się jednego z małych wisusów w potarganych bucikach.

— E, nie. Obiecał mi tatko nowe sprawić, ale nam świnka padła.

Taka to już jest kalkulacja biedoty wiejskiej — pole musi wyżywić, a inwentarz przy odziać i zapłacić wszystkie świadczenia. Jak jest kiepski urodzaj, to się głoduje, jak padnie inwentarz, to się chodzi boszo.

Młoda kobieta w perkalikowej sukience trzyma na ręku również lekko ubraną dziewczynkę. Policzek dziewczynki nabrzmiały i pokryty wrzodami.

— Była pani u doktora z dzieckiem?

— Owszem, byłam w Ośrodku Zdrowia w Rawie, ale powiedzieli mi, że muszę jechać do Łodzi. Teraz trochę mi trudno wyjechać i boję się, że to dużo kosztuje, bo doktorzy w Łodzi pewnie każą galancie sobie zapłacić.

Dowiadujemy się dalej, że wiele spośród wilkowickich dzieciaków choruje, a bardzo trudno jest o opiekę lekarską. Bo nie łatwo pójść do Rawy kilkanaście kilometrów. W dodatku trzeba tam stracić cały dzień, aby otrzymać poradę lekarską i lekarstwo. O tym zaś, aby we wsi ktoś sobie zęby leczył — nie można nawet pomyśleć. Przy porodach kobie-

ty pomagają sobie wzajemnie, jak umieją, gdyż akuszerka daleko i nie stać na jej sprowadzenie.

## NIE WYŻYJE SIĘ Z GOSPODARKI

Tow. Kubisz opowiada, jak tu gospodarują działkowicze.

— Posiadam 3 ha ziemi. Konia nie ma, a nawet gdybym mógł kupić, tobym go nie trzymał, boby mnie objadł. Ale znów gospodarzyć bez konia, to jak bez ręki — nie sposób. Trzeba sobie pożyczać. Ale taka „pomoc” też nie wiele pomaga. Jak nie mam inwentarza — to nie mam obronika. Same nawozy sztuczne nie wystarczą. Wszystko razem prowadzi do tego, że plony mam takie, że aż wstyd. Z hektara zebrałem 10 metrów żyta. Na takiej małej gospodarce o plodźmianie nie ma mowy. Więc z roku na rok plony będą gorsze. Jedyny zysk — to te parę świnek. Ale, jak przyjdzie jakiś pomór, to już katastrofa dla całej gospodarci.

I tak zresztą z nadejściem wiosny to człowiek tylko patrzy, gdzie tu pójść pożyczyc, żeby dać dzieciom jeść i jakoś przetrzymać do zimy. A bez procentu nie pożyczają. Jesie nia trzeba oddawać za metr zboża — półtora (100 procent rocznie). Najgorsze, że dla takich małych gospodarzy, jak ja, albo nawet i mających większą gospodarke — nie ma żadnych widoków na poprawę. Choćby Rząd dał nam w jakimś kredytcy, to przecież na przyszłość nie zapewni nam takiego dochodu, jaki moglibyśmy osiągnąć przy innym systemie produkcji.

W naszej wsi zarobić nigdzie nie można. Tych kilku, którzy mają więcej ziemi, to po nocy będą robić z rodziną, aby tylko nie wynajmować nikogo, bo też ich na to nie stać. Jedyna rada — to ino ta wspólna gospodarca.

## JAK TO JEST Z TĄ WSPÓLNĄ GOSPODARKĄ

— Ale czy się wam to opłaci? — rzucamy umyślnie sceptyczne pytanie.

— Jak to nie?! — w oczach chłopca zapaliły się ogniki zapału — „to każdy najgłupszy chłop zrozumiał u nas, bo przecież jak pola połączymy, to będzie można robić plody zmian, to będzie można traktorem głęboko orać, to będzie można dać odpowiednio nawozy i zbierać maszynami. Z jednego hektara nie zbiorę wtenczas dziesięciu metrów żyta, ale przynajmniej że dwadzieścia. Jak się będzie wspólnie pracować, to każda robotę zro-

# Wyzwoliliśmy wieś z pańszczyzny obszarowo-kartelowej, wyzwolimy masy chłopskie od wyzysku wiejskich kapitalistów



# Sądy anglosaskie ulaskawiają zbrodniarzy

## Seria znamienych wyroków w zachodnich strefach okupacji

Ostatnie tygodnie przyniosły wiele faktów, ilustrujących stosunek aliantów zachodnich do hitlerowskich zbrodniarzy wojennych — i to nie tylko do zbrodniarzy typu — że tak powiemy — wielokapitalistycznego, jak Schacht, Krupp, Dinkelbach i tp., lecz do całkiem pospolitych morderców, grabieżców i okrutników.

Głośnej historii „ulaskawienia” sadyści Ilzy Koch przez gen. Clay'a omawiać tu już nie będziemy. Wspomniemy natomiast, że okupacyjne władze amerykańskie zwolniły z obozu w Garmisch-Partenkirchen, „po odsiedzeniu kary” — generała S. A. Wilhelma Bruecknera, jednego z najbardziej zaufanych ludzi Hitlera. Brueckner brał z nim udział w puczu monarchijskim w r. 1923, a w r. 1934 — z polecenia „fuehrera” likwidował krwawo i własnoręcznie spisek Roehma.

Uprzejmość swą wobec hitlerowskiego bandyty władze amerykańskie posunęły tak daleko, że wymieniły mu „depozyt obozowy” na ładną sumkę 5.000 marek zachodnich, by zatwardziały zbrodniarz miał z czym rozpoczynać „nowe (?) życie”. Brueckner bez żenady oświadczył bowiem, po wyjściu z obozu, iż zamierza poszukać sobie „odpowiedniego stanowiska w przemyśle lub administracji”.

Okupacyjne władze francuskie wiernie naśladowują metody „pobłażliwości” amerykańskiej. Oto trybunał wojskowy w Tybindze skazał nie dawno znaną przywódczynię hitlerowskiego związku kobiet — Gertrudę Scholtz-Klink zaledwie na 18 miesięcy więzienia, mimo że wieloletnia „działalność” tej uswastykowanej wiedźmy kwalifikuje ją do bez porównania cięższej kary. Ale cóż?.. Jak wynika z sentencji wyroku Gertrudy Scholtz-Klink skazana została nie za swą faszystowską „działalność”, lecz za... podrobienie dokumentów. Należy dodać, że ta hitlerowska „działaczka” żyła sobie dotychczas w strefie okupacji francuskiej, jak u Pana Boga za piecem, wespół ze swym małżonkiem, b. oficerem hitlerowskim.

Przykładów tej „wrozumiałości” zachodniej dla notorycznych zbrodniarzy faszystowskich moglibyśmy przytoczyć całe tuziny. Władze brytyjskie, oczywiście, też nie pozostają pod tym względem w tyle, czego dowodem choćby tylko sprawa odmowy ekstradycji władzom polskim takich przestępców, jak Heinrich Kopf, z łaski gen. Robertsona „premier” Dolnej Saksonii, albo dr. Deryng, morderca wię-

niów oświęcimskich.

Trudno się jednak dziwić, że wymiar sprawiedliwości na Zachodzie funkcjonuje w tak paradoksalny sposób, skoro sędziowie tamtejsi odnoszą się do swych obowiązków — jak to zaraz zobaczymy — w sposób nie mniej dziwny i osobliwy. Znany prawnik angielski — Mallons wydał ostatnio książkę pt. „15 lat ciężkiej pracy”, w której daje bardzo ostrą, niekiedy wprost druzgocącą charakterystykę sędziów angielskich. O jednym z nich pisze Mallons, iż „żywi uczucie najgłębszego obrzydzenia do swej pracy”, którą traktuje niedbale i obojętnie. Inny

znowu sędzia „miał zwyczaj ogłaszać wyroki takim tonem, jak gdyby prosił konduktora autobusu o bilet, zaś po ogłoszeniu wyroku powracał do swych zwykłych zajęć: dłuźbania w nosie, połączonego z pograżeniem się w niewiadome nikomu marzenia”.

Jeden z recenzentów książki Mallonsa zauważa, że sędziów angielskich „należałoby od czasu do czasu wysyłać do więzienia, aby nabrali pojęcia o wyrokach, które ferują”.

Wiadomo — „jaki pan, taki kram”, jacy sędziowie, takie i sądy. Z „demokracją zachodnią” jest nie bardzo dobrze; z zachodnią „sprawiedliwością” — również. Ale nie może być inaczej, skoro ta „sprawiedliwość” jest funkcją i wyrazem całości systemu ustrojowego, który załamuje się i rozkłada wewnętrznie.

## Inicjatorzy przedkongresowego współzawodnictwa



Zaloga kopalni „Zabrze-Wschód” wystąpiła z chlubną inicjatywą Czynu Przedkongresowego, którego akcją z imponującym rozmachem objęła wszystkie większe zakłady pracy i wszystkie zakłady w Polsce, dając wspaniałe wyraz radości ogromnych rzesz robotniczych polskich z powodu historycznego dzieła zjednoczenia ruchu robotniczego u nas.

Górnicy kopalni „Zabrze-Wschód” godnie dotrzymali swego zobowiązania. Oto praca w przodku po „odstrzeleniu” węgla.

# Współzawodnictwo zespołowe obciążaczek warunkiem lepszej pracy przędzalni

Przodownikiem pracy może być tkaczka, prządka, przewijaczka, zgrzeblarka, snowaczka, może nim być robotnik na trzepakach. Nawet wózkarz ma prawo do walki o tytuł przodownika, nie ma go dotychczas tylko tzw. obciążaczka czy pomagaczka w przędzalni.

Od samego początku historii współzawodnictwa mało komu dotąd przyszło na myśl, że należałoby zająć się tą sprawą.

Tkacz „daje metry”, prządka czy przewijaczka kilogramy, a co robią te zapomniane, nikomu nieznane brygady obciążaczek?

Czyżby naprawdę nie mały one żadnego wpływu na wykonanie planów?

Fakty i praktyka mówią coś wręcz przeciwnego. Wystarczy przejść się po przędzalniach łódzkich, popatrzeć jak pracują brygady obciążaczek i w zależności od tego można się zorientować, które przędzalnie pracują lepiej, a które gorzej.

Jeżeli grygady pracują dobrze, jeśli cała praca jest należycie rozłożona, to wtedy maszyny nie czekają po 10, 15 minut na „obciążanie” tzn. zdjęcie pełnych kopek, i prządki na takim oddziale czy w takiej fabryce mają o wiele większe szanse na wysokie przekroczenie norm, a przędzalnia na wykonanie planu, aniżeli tam gdzie zespoły obciążaczek pracują niedbale.

Na czterech zakładach przemysłu bawełnianego tylko w pięciu mogą przędzalnie średnio-przędne poszczycić się przekroczeniem swych planów produkcyjnych w ciągu ostatnich dwóch miesięcy i to właśnie te zakłady, w których brygady obciążaczek stoją na wysokości zadania.

Z tych pięciu (PZPB Nr 1, 2, 3, 4, 7, i 22) specjalnie dobre wyniki bo 112 i 113 proc. pla-

nować, które przędzalnie pracują lepiej, a które gorzej.

Jeżeli grygady pracują dobrze, jeśli cała praca jest należycie rozłożona, to wtedy maszyny nie czekają po 10, 15 minut na „obciążanie” tzn. zdjęcie pełnych kopek, i prządki na takim oddziale czy w takiej fabryce mają o wiele większe szanse na wysokie przekroczenie norm, a przędzalnia na wykonanie planu, aniżeli tam gdzie zespoły obciążaczek pracują niedbale.

Na czterech zakładach przemysłu bawełnianego tylko w pięciu mogą przędzalnie średnio-przędne poszczycić się przekroczeniem swych planów produkcyjnych w ciągu ostatnich dwóch miesięcy i to właśnie te zakłady, w których brygady obciążaczek stoją na wysokości zadania.

Z tych pięciu (PZPB Nr 1, 2, 3, 4, 7, i 22) specjalnie dobre wyniki bo 112 i 113 proc. pla-

## Zwalczamy wroga zdrowia Nr 1

### „Dni Przeciwgruzlicze” od 10 - 20 bm

W dniach od 10 do 20 grudnia rb. w całej Polsce trwać będą tzw. „Dni Przeciwgruzlicze”. Ze względu na wagę zagadnienia, protektorat nad dniami przeciwgruzliczymi objął Prezydent R. P. Bolesław Bierut.

Akcją dni przeciwgruzliczych kieruje Ogólnopolski Komitet Organizacyjny z siedzibą w Warszawie przy ul. Bagatela 10 oraz komitety wojewódzkie. Z komitetem ogólnopolskim i komitetami wojewódzkimi, na czele których stoją wybitni lekarze specjaliści, współpracują przedstawiciele partii politycznych, organizacji młodzieżowych i społecznych, delegaci zainteresowanych ministerstw, przedstawicieli RTPD, ChTPD, Tow. Burs i Stypendyistów itp.

W całym kraju w ośrodkach zdrowia, szkołach, zakładach pracy, w jednostkach wojskowych — lekarze wygłaszają będą specjalne odczyty i pogadanki o niebezpieczeństwie zażegnania się gruźlicą, przebiegu choroby i po trzeba udziału całego społeczeństwa w zwalczaniu gruźlicy.

Podczas dni przeciwgruzliczych odbędą się zbiórki uliczne na fundusz walki z gruźlicą, ponadto poczta wypuszcza specjalną serię, złożoną z 4-ch znaczków, o ograniczonym nakładzie, z dopłatą na walkę z gruźlicą.

## Na półce z książkami

# Pionierzy nauki i techniki

## Dzieło o rosyjskich inżynierach

Książka znanego pisarza radzieckiego L. Gumilewskiego p. t. „Rosyjscy inżynierowie” należy do rodzaju beletrystyki popularno-naukowej. Autor wprowadza czytelnika w świat twórczości technicznej, ukazując wszystkie światła i cienie tej dziedziny myśli ludzkiej. Zasadniczym celem książki jest uwydatnienie własności i narodowego charakteru rosyjskiej myśli inżynierskiej — technicznej oraz podkreślenie jej odkryć i wynalazków we wszystkich gałęziach wiedzy. W tym właśnie celu autor zgromadził obfity materiał historyczny — począwszy od pierwoinżynierów technicznej aż do czasów najnowszych.

Gumilewski — na podstawie licznych, nowych i przekonujących faktów niweczy legendę o rzekomym zacofaniu technicznym dawnej Rosji. Starzy architekci rosyjscy własnymi siłami i własnym pomysłem wznosili piękne grody starożytne, wywołujące podziw cudzoziemców; budowali bajecznie wspaniałe zamki i świątynie oraz potężne twierdze; przetrzymali mosty przez szerokie rzeki. „Obserwując technikę cudzoziemców — pisze Gumilewski — mistrzowie rosyjscy dążyli nie do naśladowania ich, lecz do wypracowania własnych form i metod”.

Autor książki odiera również fałszywe mniemanie, jakoby pierwowidy rosyjskiej techniki i wynalazcy byli „samoukami”, które to słowo ma często odcień lekceważący i pogardliwy. Przeciwnie, jak świadczą fakty, rosyjscy pionierzy nauki i techniki należeli do najbardziej wykształconych i przodujących ludzi swojej epoki. Sprytny „samouk” — słusznie dowodzi Gumilewski — może się domyślić, że dwa razy dwa jest cztery, lecz by móc budować mosty i lokomotywy, konstruować maszyny, poznawać prawa mechaniki i technologii i wyprzedzać przy tym swą epokę, niezbędny jest nie „spryt”, potrzebny jest natomiast głęboki rozum, śmiała myśl, wielka umiejętność i szeroki rozmach twórczy.

Przechodząc do czasów późniejszych i podkreślając rosyjskie pierwszeństwo w wielu decydujących odkryciach i wynalazkach technicznych, Gumilewski wskazuje z naciskiem na najgłośniejsze w tym względzie pierwszeństwo, mianowicie — wprowadzenie metod naukowych do zasadniczych dziedzin techniki, która poprzednio rozwijała się drogą eksperymentalną. To pierwszeństwo udokumentowane zostało przed całym światem pracami naukowymi: „ojca współczesnej metalurgii” — D. Czernowa, wielkiego chemika i fundatora dzisiejszej „atomistyki” — D. Mendelejewa, inicjatorów automatyki — Cze byszewa i Wszniegradzkiego, twórcy aerodynamiki — Żukowskiego, pioniera lotnictwa odrzutowego — Ciołkowskiego, znakomitego konstruktora okrętowego — A. Kryłowa i wielu, wielu innych.

Charakterystyczne właściwości rosyjskiej myśli technicznej upatruje Gumilewski w śmiałości i rozmachu pomysłów, w ścisłym powiązaniu teorii z praktyką, w dążeniu do praktycznego stosowania osiągnięć teoretycznych, w prostocie rozwiązań technicznych. Jedną z najgłośniejszych zalet książki — to

demonstracja różnych typów myśli, różnych rodzajów mentalności inżynierskiej. Jeszcze Lew Tołstoj zarzucał literaturze rosyjskiej, że przedstawiała ona tylko charaktery, podczas gdy należy przedstawiać również rozmaitość typów umysłowych. Pisał o tym także Gorkij. Opowiadania Gumilewskiego o inżynierach rosyjskich czynią zadość postulatowi Tołstoja i Gorkiego; omawiana tu książka jest publikacją ciekawą, pożyteczną, a pod niejednym względem — nowatorską, choć nie pozbawioną pewnych niedociągnięć, których źródłem jest fakt, że wyszła spod pióra literata-popularyzatora, a nie naukowca-technika.

Inżynierom rosyjskim z czasów Rosji Radzieckiej poświęcił autor niewiele miejsca, tłumaczył się, że o pionierach inżynierii rewolucyjnej ma zamiar napisać oddzielną książkę. Krytyka radziecka wyraża opinie, że byłoby najwłaściwiej, gdyby autor obie epoki technicznej myśli rosyjskiej zamknął w jednej, obszernej publikacji. Mimo wskazanych zastrzeżeń, książka Gumilewskiego spotkała się z bardzo życzliwym przyjęciem ze strony czytelników radzieckich. B. D.

## Dramatyczna walka na dnie morza

### Pojedynek nurka z ośmiornicą

Z Sachalińska donoszą o dramatycznej walce, jaka rozegrała się na dnie morza między nurkiem radzieckim Czerednikowem, który demontował motor na zatopionym kutrze, a olbrzymią ośmiornicą. Trzy godziny trwał pojedynek nurka z ośmiornicą, która schwyciła go w swe macki, uniemożliwiając wydostanie się na powierzchnię. Czerednikow z trudem zdołał jedynie zasymulować, że znajduje

się w niebezpieczeństwie. Z pomocą niezwłocznie pośpieszył mu drugi nurek Karpjenko, który wprowadził zadał sztyltem kilka ran ośmiornicy, ale sam dostał się w jej macki. W końcu obaj nurkowie wspólnym wysiłkiem obezwładnili potwora morskiego i zostali wydobyli na powierzchnię wraz z ośmiornicą. Obaj nurkowie wyszli bez szwanku z tej niebezpiecznej walki.

## Głosy i odgłosy

### „WIEDZA” I „LITERATURA”

W rubryce „Wiedza i literatura” nowojorski „Daily Express” zamieszcza takie oto ciekawe notki:

**Wiedza.** Gangsterzy Chicago zapatrzyli swe samochody w potężne motory o napędzie odrzutowym, pozwalające na rozwinięcie zawrotnej szybkości 90 mil na godzinę. W ten sposób daje im się uciekać przed pościgiem policji.

**Literatura.** W wielkich amerykańskich wydawnictwach manuskrypty są kontrolowane przez „specjalnych ekspertów”, którzy wypracowali niezawodną metodę, określającą konieczne elementy, jakie powinna zawierać powieść, aby cieszyć się powodzeniem.

Naprawdę szczyt techniki.

### DUCHY W TRAUNSTEIN

Jak dowodzi agencja Reutersa, mieszkańcy miejscowości Traunstein w Bawarii zwrócili się do swego proboszcza z prośbą o... wypędzenie złośliwego „ducha”, który nawiedzał jedną z pobożnych rodzin. Ksiądz zastosował wszelkie przepisy egorcystyczne, co odniosło jednak skutek tylko połowiczny, ten sam „duch” bowiem zjawiał się następną noc w mieszkaniu sąsiadów. Niektórzy mieszkańcy Traunsteinu twierdzą, że widzieli złośliwego „ducha” na ulicy — i to w towarzystwie innego „ducha” rodzaju żeńskiego. Kto wie, czy w końcu obydwaj „duchy” nie zostaną „nakrute” w jakiejś miejscowej knajpie przy kufiu bawarskiego piwa.

Wszystko to dzieło się nie w średniowieczu, i nie w jakimś dzikim kraju, lecz w listopadzie roku 1948 — „kulturalnej” i „cywilizowanej” Bawarii pod okupacją amerykańską.



# Tegoroczna zima będzie lepsza dla robotników łódzkich Remonty z dotacji Rady Państwa na ukończeniu

Przyznane kwoty zostaną prawie w całości zużyte

Dzięki doskonałym warunkom atmosferycznym ubiegły tydzień znacznie posunął naprzód roboty remontowe na terenie Łodzi, przeprowadzane z dotacji Rady Państwa. Zbliża się ostateczny termin wykorzystania dotacji — 31 grudnia — nie więc dziwnego, że prawie wszystkie zainteresowane wydziały Zarządu Miejskiego wykazują, że roboty albo już ukończyły albo też znajdują się one w końcowym stadium realizacji. Z przyznanej dotacji 302 milionów zł tylko niewielkie sumy pozostaną niewykorzystane, przede wszystkim ze względu na krótki termin przeprowadzenia robót — od 11 września do 31 grudnia. W związku z tym Nadzwyczajna Komisja, która czuwa nad racjonalnym rozprawieniem dotacji, zwróciła się w najbliższych dniach do Rady Państwa z zapytaniem, czy w wyjątkowych wypadkach można dotację wykorzystać w formie zaliczek na rozpoczęcie pewnych robót, które zostałyby doprowadzone do końca w roku przyszłym.

Zarząd Nieruchomości wykonał remonty ogólne w 234 domach, naprawił 430 dachów, 71 studzien, 33 ustępów, przeprowadził 101 instalacji elektrycznych, 15 instalacji wodociagowych i 9 kanalizacyjnych. Ogółem wypłacono za wykonane roboty przeszło 100 mil. zł. Ponadto wykonano również remonty za sumę ok. 41 mil. zł. Tak więc suma 145 mil. zł przeznaczona na remonty domów robotniczych pod Zarządem Nieruchomości, będzie wykorzystana w całości i w terminie przewidzianym przez Radę Państwa. Poza tymi remontami przystąpiono również do uporządkowania mieszkań przedowników pracy, zgłoszonych przez zakłady pracy i Związki Zawodowe. Tak więc pracobownicy łódzcy, mieszkający w domach prywatnych, również będą mieli przed zimą zabezpieczony cały dach nad głową i wszystkie niezbędne urządzenia w swych mieszkaniach. Czuwa nad tym Zarząd Nieruchomości.

Ze się stało, że w domach Zarządu Nieruchomości, znajdujących się w dzielnicy północnej, remonty przeprowadza tamtejsze Starostwo. Wprowadziło to zbyt dużą dwutorowość, która z pewnością przyczyniła się do opóźnienia prac. Należało bowiem tę sprawę rozważyć szczegółowo i dopiero wówczas podjąć decyzję. Teraz bowiem okazało się, że z kwoty 22 mil. zł, przeznaczonej na zabezpieczenie domów w dzielnicy północnej, prawdopodobnie 12 mil. zł pozostanie niewykorzystanych. Na 11 domów, które miały być zabezpieczone na ulicach Żytniej, DREWNOWSKIEJ, CIESIELSKIEJ, MODREJ, GNIEŹNIEŃSKIEJ i LUTOMIERSKIEJ — do tej pory całkowicie zabezpieczono zaledwie 4 domy. Z kwoty 48 mil. zł przeznaczonej na generalne remonty domów w tej dzielnicy, wydano już 45 mil. — z tym więc sprawa przedstawia się znacznie lepiej. Do bloków przy ul. Zawilczy wprowadzają się już lokatorzy. Są tam 42 mieszkania, z których kilka przeznaczono również dla pracobowników pracy.

Przedsiębiorstwo Miejskie „Kanalizacja i Wodociąg” musiało na krótki okres przerwać roboty przy prowadzeniu rurociągu na ulicy Armii Czerwonej, na Widzewie, bowiem w trakcie robót natrafiono na kabel wysokiego napięcia i trzeba było zmienić trasę. Wczoraj jednak roboty ruszyły z miejsca i będą zakończone w terminie. Z dotacji w wysokości 6 mil. zł zakupiono już również 5 cysternek dla rozwożenia wody w dzielnicy północnej, pozabawionej studzien, 1 mil. zł, przeznaczonej na badania wstępne przy prowadzeniu wody do Łodzi z Niebieskich Źródeł, będzie również wykorzystany zgodnie z załatwieniem Rady Państwa. Trwają już narady w Instytucie Geologicznym przy współudziale najlepszych fachowców.

Zakład Oczyszczania Miasta wydał już 15 mil. zł na zakup samochodów, beczek i podwozi do wywózki śmieci. Poza tym ustawił już 2200 puszek na śmiecie w dzielnicy poza ulicą Żeromskiego: na Karolewskiej, Lipo-

wej, Pogonowskiego i Kątnej. W najbliższym czasie ustawione będą puszkarki na Widzewie, Grynbału i Księżym Młynie. Również cześć otrzymają puszkarki posesje Zarządu Nieruchomości w północnej dzielnicy miasta. Prywatni właściciele będą musieli sami zakupić puszkarki dla swych domów.

ZOM ma w chwili obecnej na składzie 400 puszek, a w najbliższych dniach sprawa dzi dalszych 1400 puszek.

Wydział Zdrowia remontuje VI Zakład Kąpielowy przy ul. Żeromskiego. Do końca roku nie zdąży jednak wydać całej sumy 7 mil. zł, ze względu na trudności techniczne, oraz rozmiary przedsięwziętego remontu.

Komisja zwróciła się do prowadzących remonty instytucji, by do 16-go bm. wykorzystywały wszystkie rezerwy materiałowe na

właściwe cele oraz by przyjęty wszystkie roboty już wykonane.

Ze sprawozdań, złożonych przed Nadzwyczajną Komisją wynika, że mimo pewnych niedociągnięć, Łódź dobrze gospodaruje dotacją Rady Państwa. Najistotniejsze bowiem jest to, że sumy przeznaczone istotnie na poprawę warunków klasy robotniczej, prawie niedociągnięta, jakże wynikiły, na przykład w związku z dwutorowością akcji remontowej (Zarząd Nieruchomości i Starostwo Północne), tłumaczą się krótkim terminem i brakiem precedensu w przeprowadzaniu podobnych, na dużą skalę obliczonych akcji remontowych.

M. Zal.

## Nowy żłobek przybędzie Łodzi



Przy ul. Sienkiewicza w przyspieszonym tempie prowadzone są roboty budowy gmachu na żłobek PZPD.

## Plan wykonano i przekroczone

Wydział drogowy dotrzymał przedkongresowego zobowiązania

W tych dniach ukończona została roboty drogowe, które podjął Wydział Komunikacji Zarządu Miejskiego dla uczczenia Dnia Zjednoczenia Partii Robotniczych. Roboty te nie tylko wykonano według planu, ale zostały one przekroczone, zamiast bowiem 10 km chodnika ułożono 12 km w polowie z płyt betonowych, a w polowie ze szlaki (żużel). Chodniki ułożono na Widzewie, Rokiciu i w północnej dzielnicy miasta. Również Wydział Komunikacji wykonał roboty ziemne przy układaniu toru tramwajowego na ulicy Warszawskiej. Urządzono również

dawny park geyrowski — obecny Park Reymonta. Wszystkie wyżej wymienione prace wykonane zostały w terminie od 2 listopada do 7 grudnia kosztem 13 mil. zł.

W chwili obecnej brygady brukarskie Wydziału Komunikacji idą na urlop, a już od 1 stycznia rozpoczyna się roboty, utrwalające nawierzchnię dróg gruntowych i układanie chodników szlakowych. W tym celu użyty będzie również gruz z Bałut. Do sezonu wiosennego zatrudnionych będzie przy tych robotach ok. 1000 robotników. (m.)

## Runek towarów w pełni nasucony

# Bogaty dobór i ceny bez zmian

Kontrolne społeczne paraliżują zakusy spekulacji

Wprawdzie od okresu zakupów przedświątecznych dzieł nas jeszcze conajmniej tydzień czasu, nie mniej jednak już obecnie w sklepach łódzkich obserwujemy wzmoczony ruch klientów. I rzecz wiele charakterystyczna — ten wpływ kupujących koncentruje się głównie w państwowych i spółdzielczych placówkach handlu detalicznego. W sklepach prywatnych natomiast frekwencja jest niewielka. Przyczyna tego stanu rzeczy nie jest trudna do uchwycenia. Klient Powszechnych Domów Towarowych, sklepów detalicznych Centrali Tekstylnej oraz detalicznych punktów sprzedaży Powszechnej Spółdzielni Spożywców ma pewność, że są to najtańsze źródła zakupu i uprzytamnia sobie, że

nabywane tu artykuły trafiają do jego rąk po godziwej cenie. Ponadto działa tu i ten moment że w roku bieżącym wszystkie państwowe oraz spółdzielcze punkty handlu detalicznego rozporządzają tak bogatymi asortymentami towarowymi, że biją nie tylko ceną, ale i jakością oraz i różnorodnością swych towarów sklepy „inicjatywy prywatnej”.

Przeglądając asortymenty towarów oraz witriny sklepowe śmiało możemy stwierdzić, że w dziedzinie zaopatrzenia w artykuły nie tylko pierwszego, ale nawet i „lüksowego” spożycia, osiągnęliśmy a nawet może już przekroczy-

liśmy poziom przedwojenny.

Z satysfakcją należy stwierdzić, że w naszym mieście żywiły spekulacyjne są w obecnym okresie przedświątecznym trzymane w szachu — przez Społeczną Komisję Kontroli cen. Stało lotne akcje kontrolne czynnika społecznego uniemożliwiają zerowanie spekulacji. Dla przeciętne go kupca podnoszenie obowiązujących cen staje się zbyt dużym ryzykiem. Do akcji zwalczania spekulacji został wciągnięty cały świat pracy. Kontrola oparta na najszerszych rzeszach odbiorców jest najskuteczniejszą bronią w walce przeciw zakusom lichwiarstwa.



## Szajka „Złotej Rączki” przed sądem

Przed Sądem Okręgowym w Łodzi na ławie oskarżonych zasiadł główny sztab złodziejski słynnej szajki „Złotej Rączki” w osobach: Slepionia Chaima, Winiarek Amelii, Jackowski go Ignacego, Klema Wacława, Klemowej Hanny, Paź Franciszki z główną bohaterką — Rajzlą Slepionową, czyli „Złotą Rączką” na czele. Rozprawie przewodniczył sędzia Miętkiewicz oskarża prokurator Cybulski. Od połowy 1946 r. do sierpnia 1947 r. podró-

żowanie tramwajami łódzkimi przedstawiało niebezpieczeństwo nielada! Pasażerowie wychodzili z wozów z rozciętymi płaszczami, marynarkami, spodniami, tezkami, z których zniknęły pieniądze i kosztowności. We wszystkich wypadkach operowano specjalnymi żyłkami i techniką, jaką dokonywano kradzieży świadcząca, że wszędzie działa ta sama szajka.

Mimo częstych meldunków, składanych do MO, kradzieże bynajmniej nie ustawały a złodzieje znikali jak kamfora.

Dopiero w drugiej połowie sierpnia 1947, przypadek zrzucił, że w ręce władz wpadł główny sztab złodziejski, który „pracę” prowadził, jak się później okazało, nie tylko w Łodzi, lecz w rozmaitych miastach kraju.

Hucznie bawiono się w nocnym lokalu „Tabarin”, gdy najnie spodziewaniej obstawiono wejście i na salę wkroczyli funkcjonariusze MO. Przy jednym ze stolików wielki niepokój zdradzała wybrlantowana dama, usiłująca coś ukryć. Siedziała w towarzystwie rozbawionych mężczyźni. Znalezione przy nich znaczna ilość biżuterii, a pieniądze w walcuje zagranicznej, złote zegarki, pierścionki i in. wykryto później w ubikacji, w spluwaczu. Przy legitymowaniu towarzysza — okazało się, że w obliczu władz znajduje się małżeństwo Chaim i Rajzla Slepionowie, a w osobie pani Rajzli ujęto słynną „Złotą Rączkę”. Ona właśnie zdolała „walutę” i kosztowności ukryć w spluwaczu.

Na pierwszy rzut oka mniemano, że to są jedynie „waluciarze” ze względu na wielką ilość wykrytych złotych dolarów, rubli, marek i przed-

miotów złotych. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że w ręce władz wpadła oddawna poszukiwana szajka złodziejska, operująca dotąd bezkarnie w tramwajach. Każda kradzież była doskonale zorganizowana, poprzedzały ją obserwacje banków, poczty itp. Dokoła upatrzonych ofiar tworzone sztuczny tłok i pod jego osłoną przecinano specjalnie spreparowaną żyłką kieszenie, tezki i torebki.

Dziesiątki osób padły ofiarą sprytnych złodziei.

Pierwszy dzień rozprawy upłynął na przesłuchaniu oskarżonych. Nie przyznają się oni do winy. Slepion oświadczył, iż część kosztownych przedmiotów przwiózł ze Związku Radzieckiego, a dolary i ruble złote wykopał z piwnicy, gdzie zostały ukryte przez jego ojca w 1939 r. Wyjaśnia, że miał bogatych rodziców, którzy posiadali dwa domy, restaurację i zakład fryzjerski.

Małżonka Slepionia — „Złota Rączka” również nie przyznaje się do winy i sugeruje Sądowi, że padła ofiarą pomyłki. Rozprawa trwa.

### ODCZYTY

Zarząd Związku Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Inst. Użytk. Publ. w Polsce — Oddział I w Łodzi zawiadamia, iż w dniu 12 grudnia br. o godz. 17-tej w lokalu związkowym, ulica Wólczańska 5 odbędzie się zebranie kobiet, na którym odczyt pt. „Dziecko przed północą do szkoły”, wygłosi mgr Al. Majewska. Po odczycie koncert. Wstęp bezpłatny.

## Spółdzielnia „Las” sprzedaje choinki

Dla Rad Zakładowych drzewka po cenach hurtowych

W roku bieżącym Rady Zakładowe otrzymały drzewka po cenach hurtowych. Spółdzielnia „Las” w okresie przedświątecznym objęła całkowicie w naszym mieście sprzedaż choinek.

Odbywać się ona będzie w dwóch własnych składach, mieszczących się przy ul. 1 Maja 92 i ul. Narutowicza 55.

Większe regularne transporty choinek zaczynają przybywać do Łodzi od 10-tego grudnia. Obecnie pewnymi ilościami drzewek dysponuje już punkt sprzedaży mieszczący się przy ul. Al. 1 Maja. Spółdzielnia „Las” prowadzi w rb. sprzedaż choinek na zapotrzebowanie Rad Zakładowych.

Zakupione w ten sposób choinki będą dostarczane nabywcom po cenach hurtowych, znacznie

niższych od detalicznych.

Cena choinek zakupowanych hurtowo kształtuje się w sposób następujący. Drzewko wysokości do 80 cm — 63 zł. Choinka typu tzw. popularnego do 2 metrów wysokości — 150 zł. Drzewka duże 3,5 m wysokości kosztować będą 186 zł. W sprzedaży detalicznej cena choinek będzie oczywiście wyższa.

Przy indywidualnym zakupie płacić będziemy za choinki: najmniejsze 80 cm — 95 zł, za średnie 200 zł, za największe 260 zł. Ażeby ułatwić mieszkańcom Łodzi zaopatrzenie się w choinki ze spółdzielni „Las” współdziała PSS, która we wszystkich swych składach opałyowych prowadzi na ich sprzedaż. Pozwoli to mieszkańcom naszego miasta zakupić w okresie przedświątecznym choinki w punktach nie nabyt oddalonych od miejsca swego zamieszkania.



# Trybuna Młodych

Ostatnie dni przed historycznym Kongresem Zjednoczenia klasy robotniczej młodzież ZMP wypełnia wzmożoną pracą dla uczczenia tego doniosłego faktu

## Wanda Wasilewska wśród młodzieży ZMP

Znakomita pisarka i działaczka rewolucyjna, Wanda Wasilewska w czasie swego pobytu w Łodzi była serdecznie witana przez młodzież ZMP-ową. W rozmowach z przedstawicielami naszej organizacji Wanda Wasilewska obrazowo i treściwie przedstawiła życie młodzieży w Związku Radzieckim; jej wielkie osiągnięcia na polu wychowania nowego człowieka w socjalistycznej ojczyźnie.

Cenne wskazówki i rady udzielone przez Wandę Wasilewską posłużą jako drogowskaz w wielkiej pracy, stojącej przed Związkiem Młodzieży Polskiej.

## Młodzieżowy Czyn Przedkongresowy trwa Meldunki napływają bez przerwy

Już tylko niecały tydzień dzieli nas od historycznego momentu zjednoczenia polskiej klasy robotniczej w jedną Partię. Te ostatnie dni młodzież zrzeszona w Związku Młodzieży Polskiej wypełni jeszcze bardziej wyjątkową pracą, aby godnie uczcić tak doniosłe wydarzenie w dziejach polskiego ruchu robotniczego.

Meldunki o młodzieżowym czynie przedkongresowym napływają bez przerwy.

### GIMNAZJUM PRZEMYSŁU KONSERWOWEGO W ŁODZI

Młodzież tutejszego koła ZMP, Hufca SP oraz młodzież niezorganizowana uczciła zbliżający się Kongres Zjednoczeniowy Partii Robotniczych 8-mio godzinną pracą przy niwelacji terenu na Placu Niepodległości w Łodzi.

PZPB Nr. 21 W ŁODZI

Młodzież ZMP-owa, zatrudniona w PZPB

Nr. 21 celem uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego postanowiła wraz z całą załogą pracować do dnia Kongresu o jedną godzinę więcej i uzyskane w ten sposób fundusze przeznaczyć na budowę Centr. Domu Młodzieży.

### I MIEJSKIE GIMN. I LICEUM IM. T. KOŚCIUSZKI

„My, uczniowie I Miejsk. Gimn. i Lic. im. T. Kościuszki w Łodzi, doceniając w pełni odbrzmienie znaczenie zjednoczenia partii robotniczych w Polsce, z inicjatywy koła ZMP i hufca SP deklarujemy przystąpienie do współzawodnictwa w pracach szkolnych, aby podnieść poziom nauki i wychowawczy oraz ożywić życie społeczne w szkole. Czyn ten niech będzie uczczeniem wielkopomnego faktu, jakim jest jedność naszych Partii Robotniczych.  
Rada Organizacji Uczniowskiej

### ZJEDNOCZONE ZAKŁADY METALOWE przy ul. Limanowskiego 129

Młodzież zatrudniona w Zakładach, z wielką radością wita Kongres Zjednoczeniowy Pałskiej Klasy Robotniczej. Z inicjatywy tutejszego koła ZMP postanowiono celem uczczenia tego historycznego dnia poświęcić dodatkowo dwie godziny pracy, a zarobione pieniądze przeznaczyć na budowę Centralnego Domu Młodzieży.

### XII PAŃSTWOWE GIMN. I LICEUM w ŁODZI

Przyłączając się do ogólnego zrywu młodzieży z okazji Kongresu Zjednoczeniowego Partii Rob. młodzież tutejszej szkoły na czele z ZMP postanowiła:

1. Podnieść wyniki nauki i pracy szkolnej,
2. Wziąć udział w odgruzowaniu więzienia — muzeum w Radogoszczu,
3. Przeprowadzić zbiórki złomu żelaznego.

### DZIELNICA BAŁUTY

Zarząd i Kolektyw ZMP dzielnicy Bałuty postanowił uczcić dzień 15 grudnia ofiarowując pomoc przy pracy w PZPJG Nr. 8 przeznaczając uzyskane zarobki na budowę Centr. Domu Młodzieży.

### XV PAŃSTW. GIMN. I LICEUM W ŁODZI

„My, młodzież XV Państw. Gimnazjum i Liceum, zrzeszona w ZMP i SP wraz z samorządem szkolnym, uznając w pełni doniosłość zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego, uczcimy Kongres Zjednoczeniowy dobrowolnym wkładem pracy nad uporządkowaniem od cinka chodnika, prowadzącego do szkoły przy ul. Drewnowskiej.  
Zarząd koła ZMP

## Podręczniki zbrodni w USA

Trująca literatura narzędziem reakcji  
Masowe wydawnictwa deprawują dusze młodzieży

W gazecie „Komsomolskaja Prawda“ ukazał się rewelacyjny artykuł Anazjina na temat zatrawiania dusz amerykańskiej młodzieży przez sensacyjną literaturę. Artykuł ten zamieszczamy w

zpstrej okładki książki spogląda na młodego czytelnika lufa pistoletu. Wpoprzek okładki przebiega napis „Szczere wyznanie dziewczyny — herszta szajki“. Okładkę ozdabia portret „bohaterki“, z włosami koloru słomy, w czerwonej sukni. Czym wstawiła się ona? Zabójstwem czterech studentów. O tym i o wielu innych podobnych rzeczach opowiada autor na 20 gęsto zadrukowanych stronach. A młodemu czytelnikowi włosy stają dęba na głowie. „Bohaterka“ gna za cudzymi samochodami, sypie wokół siebie ów kul, a za nią goni policja. Wreszcie zbrodniarka dostaje się za kratki więzienne i go towa jest poniesie karę za „swój chciwy umysł i nienawidzące serce“. Ale to jeszcze nie wszystko, ponieważ w końcu książkę umieszczony jest zachęcający napis „ciąg dalszy nastąpi“.

A zresztą nie ma potrzeby czekać na dalszy ciąg — czytelnik amerykański ma przecież do swej dyspozycji setki książeczek wysławiających przestępstwo kryminalne.

Ogłoszenia reklamujące tego rodzaju „literaturę“ głoszą „Każda książka pełna jest najskrytszych tajemnic i pożytecznych wiadomości“.

Młodego czytelnika przyciąga się do tego rodzaju literatury nie tylko ogłoszenia. Do wielu książek dołącza się specjalne kupony. Czytelnik, który zbierze dostateczną ilość, otrzymuje w formie premii kajdanki, maski i inne przedmioty, związane z życiem gangsterów.

Książki te, jeśli w ogóle można je w ten sposób nazwać należą do kategorii t. zw. „Comics“ to znaczy książek humorystycznych, rozrywkowych. Cóż jest jednak śmiesznego, w tym, że pierwsze słowa, jakich uczą się dzieci amerykańskie z książek to „pistolet“, „zabójstwo“, „wytrych“, że bohaterami pierwszych wrażeń dziecka są gangsterzy, pijacy, wariaci. Książki te wychodzą w milionowych nakładach, sprzedawane są w kioskach gazetowych i w aptekach, w sklepach kolonialnych i na stacjach metra.

„Comics“ fabrykowane przez grasujących na peryferiach literatury fagasach imperializmu amerykańskiego, są jednym ze środków ideologicznego wpływu reakcji na szerokie koła młodzieży. Autorzy takich książek usiłują ogłupić podrażające pokolenie, odwrócić jego uwagę od zagadnień walki politycznej i społecznej. Nie ulega kwestii, że wzrost przestępczości wśród małoletnich w USA związany jest z rozpowszechnieniem „Comics“. Gazety amerykańskie roją się od takich wiadomości: „Richard Thompson, w wieku lat 13-tu skazany na dożywotnie więzienie. Przyznał się, że utopił Vernon Askins, lat 6“, albo „Roy Adams w wieku lat 14-tu z Chicago uduśli poduszką 8-letnią Nancy Shiller“.

W większości tych książek narzuca się natrętnie młodzieży myśl, że „ktoś musi umrzeć, abymy dostali to co nam się należy“, — tak mówi bohater i bohaterka, podłotek i podrostek w opowiadaniu p. t. „Krwawa noc“. I czyż nie wygląda na uragowisko wydrukowany na okładce mi-

kroskopijny napis „przestrzegaj prawo“. Przy pomocy tego bynajmniej nie skomplikowanego wybiegu wydawcy, ratują się przed protestami ze strony szerokiej kół opinii, ze strony rodziców postępowych uczonych i pisarzy, którzy żądają zakazu wydawania podobnych książek.

„Comics“ zalały całą Amerykę. Ma je co czwarta rodzina amerykańska, przy czym w większości tych rodzin czyta się właśnie tę tylko literaturę. Pismo „New Republic“ stwierdziło, że 87 procent chłopców i 81 proc. dziewcząt w Ameryce czytuje regularnie „Comics“.

Jak donosiło pismo „Science Digest“, starszy psychiatra wydziału zdrowia w Nowym Jorku doktor Westen oświadczył — „Uważam, że „Comics“ z roznysłem usiłują zaszczepić dzieciom sadyzm“. Ten sam lekarz pisał w „Colliers“, że „Comics“, jeśli idzie o ich przeznaczenie i wywierany wpływ, deprawują młodzież. Nie wychowują one lecz ogłupiają. Stwierdził, że czytanie „Comics“ jest główną przyczyną i bodźcem naruszenia prawa przez dziecko lub choroby psychicznej każdego ze zbadanych przez nas dzieci“.

„Comics“ wraz z brukowymi audycjami radiowymi i filmami hollywoodzkimi dają obraz strawy duchowej większości amerykańskiej młodzieży szkolnej i akademickiej oraz większości młodych robotników. Pewien nauczyciel, który wołał nie podpisać swego nazwiska, stwierdził, na łamach gazety „Chicago Sun and Times“, że uczniom jego, jak sami mówią, „podobnie się Cowboy, morderstwo, strzelanina, awantury, opowiadania o nadczłowieku i Tarzanie“.

### Dzieje Janków Muzukontów nie powtórzą się więcej

## Dziś nie marnujemy talentów w Polsce

ZMP popiera uzdolnienia i pracę nad sobą swych członków

Któż z nas nie czytał wzruszających nowel jak „Janko muzykant“ czy „Antek“! Ile współczucia żywiłiśmy zawsze dla tragicznej doloty chłopców, ile buntu rodziło się w nas wówczas przeciwko takiemu porządkowi, w którym tysiące młodych talentów marnowało się bezużytecznie!

Mineły te mroczne czasy i dziś z dumą spoglądamy na radosne zastępy młodzieży naszej, dla której stworzono w Ludowej Ojczyźnie szerokie możliwości wszechstronnego rozwoju. Państwo nie szczędzi środków na otwieranie licznych nowych szkół i wszelkiego typu wyższych uczelni. Istniejące organizacje polityczne, społeczno-zawodowe i ideowo-wychowawcze wyrażają swe siły, aby nieść swą współpracę w tak doniosłym dziele wychowania nowego, wartościowego człowieka — budowniczego szczęśliwej socjalistycznej przyszłości.

Takie zadanie wychowania nowego człowieka postawił przed sobą również i Związek Młodzieży Polskiej. ZMP kształci i wychowuje młodzież nie tylko poprzez masową akcję szkolenia ideologicznego i szeroką pracę oświatową, ale również za pomocą działalności kulturalno-artystycznej przepojonej głęboką treścią ideowo-wychowawczą.

Sprawnie działając przy kołach fabrycznych, wiejskich, pracowniczych i szkolnych

świełce ZMP-owe — to kuznie mocznych charakterów, to ośrodki, gdzie młodzież dzięki pracy w różnorodnych sekcjach ma możliwość odnalezienia w sobie drzemiących często wartości i talentów.

Wydział Oświatowo-szkoleniowy Zarządu Łódzkiego ZMP zamierza drogą konkursów organizować stałe przeglądy dorobku artystycznego swych świełlic, celem wyłowienia uzdolnionych jednostek i umożliwienia im dalszego rozwoju. Na pierwszy ogień poszły sekcje recytatorskie przy fabrycznych i szkolnych świełlicach ZMP-owych. Eliminacje dzielnicowe wyłoniły najlepszych recytatorów, którzy w ub. niedzielę stanęli do szlachetnej walki o pierwszeństwo na eliminacji ogólnolódzkiej.

Ile serca i uczucia wlewali koledzy i koleżanki w recytowane przez siebie utwory!

Ile piękna poezji potrafili wydobyć z rewolucyjnych utworów Broniewskiego, Majakowskiego, Lebieciewa — Kumacza nie mówiąc już o wierszach Mickiewicza czy Konopnickiej.

Niemal wszystkie recytowane utwory miały charakter rewolucyjno-społeczny. Na zapytanie: dlaczego recytatorzy wybrali sobie takie, a nie inne poezje, jeden z nich, kol. Bocheński, recytujący „Lewą Marsz“ Majakowskiego odpowiedział: „Nam, jako członkom

organizacji rewolucyjnej, odpowiadają własne utwory rewolucyjne, przepojone entuzjazmem i wiarą w nasze zwycięstwo“.

Pierwszą nagrodę w postaci książki pt. „Dwa wieki poezji rosyjskiej“ zdobyła w konkursie kol. Stawińska z dzielnicy Bałuty, za pięknie i przejmująco wypowiedziany wiersz Broniewskiego p. t. „Elegia na śmierć Ludwika Waryńskiego“. Drugą nagrodę uzyskał kol. Karśnicki Stanisław z koła ZMP przy Dyrekcji Lasów Państwowych. Swą płomienną recytacją wykazał on, że Międzynarodówka — ten bojowy hymn proletariatu całego świata — nie tylko śpiewana, ale i recytowana potrafi porwać słuchaczy swoją siłą i dynamizmem, swoją głęboką treścią rewolucyjną. Kol. Kisielewska Elżbieta za wiersz pt. „Pięćdziesiąciu“ Broniewskiego uzyskała trzecią nagrodę.

Wyróżnieni zostali koledzy Kozłowski Adam i Mikulski. Należałoby wyróżnić jeszcze wielu innych uczestników konkursu, gdyż ogólny poziom był dość wysoki.

Konkurs ten, wykazując dotychczasowy dorobek na jednym z odcinków pracy świełlicowej w kołach ZMP, był zarazem zachętą dla wielu koleżanek i kolegów do dalszej wziętej pracy nad sobą.

Żel Azol



## Kronika Piotrkowa



## KOMU WINSZUJEMY

Piątek, dnia 10 grudnia 1948 r.  
Dziś: NMP. Lor.

—:—

## WAŻNIEJSZE TELEFONY

Urząd Bezpieczeństwa Publ. 10-49.  
Miejski Komisariat M. O. 10-41.  
Straż Pożarna 10-72.  
Szpital św. Trójcy 10-70.  
Pogotowie lekarskie nocne ul. Stali-  
na 45, tel. 10-04.

—:—

Rozdzielnia „Głosu Piotrkowskiego” ul.  
Słowackiego Nr 26, Tel. 15-40.

Powiatowy Związek Spółdzielni Gminnych ZSCh  
przystąpił do współzawodnictwa pracy

Ostatnio na wezwanie PZGS w Łodzi Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Piotrkowie przystąpił do współzawodnictwa pracy z PZGS w Radomsku, w Łodzi, Opocznie i

Końskich. Współzawodnictwo podjęte zostało po linii oszczędności i wzmoczenia obrotów oraz sprawniejszego zaopatrywania gminnych spółdzielni w artykuły pierwszej potrzeby. Regulamin współzawodnic-

stwa obejmuje między innymi: zwiększenie obrotów na jednego pracownika PZGS do wysokości 350 tys. zł. miesięcznie. Jak dotychczas obroty w PZGS-ie w Piotrkowie wynoszą zaledwie 250 tysięcy. Obecnie jednak jest nadzieja, że norma ta zostanie osiągnięta. Gorzej przedstawia się natomiast sprawa oszczędności w kosztach handl. Regulamin współzawodnictwa przewiduje zmniejszenie kosztów z 12,6 proc. na 10 proc. Narazie PZGS w Piotrkowie na skutek usiłnych w tym kierunku starań, zmniejszył koszty do 11,13 proc., o ile idzie o wzmoczenie obrotów między PZGS a gminnymi spółdzielniami, to wzrosły one na skutek podjętego współzawodnic-

stwa o 50 proc. W dalszym punkcie regulaminu współzawodnictwa należało przeprowadzić szkolenie księgowych, kierowników handlowych, sklepowych oraz kierowników ośrodków maszynowych. Wszyscy księgowi gminnych spółdzielni powiatu piotrkowskiego zostali już przeszkoleni na kursach urządzanych przez Centralę Rolniczą. W dniu 9 grudnia zakończony został kurs kierowników ośrodków maszynowych.

Dalej regulamin przewiduje zorganizowanie 4 wzorowych ośrodków. PZGS w Piotrkowie zorganizował już 3 takie ośrodki, a w najbliższych dniach uruchomione zostaną jeszcze 2. O ile idzie o usprawnienie działalności komitetów sklepowych to na terenie powiatu działa pełnomocnik do tych spraw. W dniu 20 grudnia przeprowadzone zostaną wybory do komitetów sklepowych.

Sądząc z dotychczasowych wyników należy się spodziewać, że PZGS w Piotrkowie z współzawodnictwa tego wyjdzie zwycięsko.

## Tow. Jan Pachulski



Majster Jan Pachulski zrosł się całkowicie z Huta „Hortensja”. Tutaj spędził lata chłopięce, tu spędził swą młodość. Miał trzynaście lat, gdy stanął do pracy. Nie chcieli go przyjąć, za młody był — od 14 lat przyjmowano formalnie do pracy. Za młody był by pracować, ale już dość „stary”, aby nie chciał cierpieć głodu i zimna. Sfałszował metrykę i został przy-

jęty. Tak rozpoczął swą karierę obecny majster huty „Hortensja” tow. Jan Pachulski.

Gdy wojska radzieckie wyzwoliły Piotrków, tow. Pachulski był już w Hucie. Zabezpiecza ją przed grabieżą i wraz z innymi robotnikami przyczynia się do uruchomienia zakładów. Wstępuje wkrótce potem do Polskiej Partii Robotniczej.

Tow. Pachulski jest pierwszorzędnym fachowcem. Opanował wszystkie działy hutnicze: zna produkcję dmuchaną, prasowaną i pracę na półautomatach. Obecnie jest majstrem w dziale perfumerii. Swoją zawód wykonuje z zamiłowaniem. Współpracuje ze swoim zespołem, uczy go ofiar nie pracować, dzieli się z nim swą wiedzą fachową. Jego zespół wykonuje plan w 170, a niekiedy w 190 procentach.

Tow. Pachulski dobrze się przysłużył Polsce Ludowej. Swą pracą przyspiesza budowę Polski Socjalistycznej, w której wszyscy 13-letni Jankowie będą mieli co jeść i będą mogli się uczyć.

## Straż Pożarna zwiększa swój tabor

27 strażaków dzień i noc czuwa nad bezpieczeństwem życia i mienia mieszkańców Piotrkowa. W wypadku pożarów w ciągu niespełna 2 minut są gotowi i śpieszą z pomocą. Jak wygląda ich praca, czy dostatecznie wyposażeni są w sprzęt przeciwpożarowy?

O ile idzie o centrum miasta, to sprawa przedstawia się nieźle. W roku bieżącym tutejszy oddział straży pożarnej otrzymał 2 motopompy i samochód, około tysiąca metrów węża. Przeprowadza się obecnie inspekcję stanu hydrantów, rozmieszczonych na mieście.

Na peryferiach jest znacznie gorzej: tam, gdzie nie ma kanalizacji, brak hydrantów. Wodę dowozi się w zasadzie beczkowozem, gdyż jedyny beczkowiec jaki posiada piotrkowski oddział straży, stoi nieczynny — jego silnik jest zepsuty.

A przecież w magazynach Głównego Związku Straży Pożarnej w Warszawie znajdują się zupełnie nowe silniki. Miejscowy Zarząd Straży złożył podanie o przydzielenie silnika, ale choć od tego cza-

su minęło już 10 miesięcy, choć kilkakrotnie w tej sprawie interweniowano, silnik nie został dotychczas przydzielony. Dodajmy, że Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych zobowiązał się pokryć jego koszty.

By uzupełnić sprzęt strażacy we własnym zakresie budują w tutejszych warsztatach z poniemieckiego wraku wóz Pogotowia z autozoną. Sprawa beczkowiec-  
zu pozostaje jednak nadal otwarta.

Nasz oddział Straży nie posiada też odpowiedniego pomieszczenia, ani dostatecz-

nej ilości łóżek dla strażaków zawodowych. Sprawę tę ureguluje dopiero budowa nowego gmachu remizy strażackiej przy ul. Jagiellońskiej prowadzona również własnym wysiłkiem i własnymi rękoma strażaków. Rozpoczęta budowa musi na jednak niedawno przerwać z powodu braku materiałów budowlanych i koniecznych kredytów. Spodziewać się należy, że odpowiednie czynniki uczynią wszystko, aby uzyskać w najbliższym czasie kredyty na dalszą budowę remizy.

P. Wl.

Osiągnięcia i troski  
pracowników Państwowych Zakładów Graficznych

Niewielki zakład, niewielu — bo zaledwie 15-tu pracowników. Niemniejsze jednak niż w innych zakładach istnieją tu kłopoty, niemniejszymi jednak niż gdzie indziej poszczycić się może załoga osiągnięciami. Plan roczny przekroczony został już w połowie listopada, dzięki indywidualnemu współzawodnictwu pracy. We współzawodnictwie udział biorą wszyscy, na czoło wysunął się ob. Konior Jan, który wyrabia ponad 125 proc. normy.

Zakłady produkują bloki i książki biurowe na zamówienia Centrali Druków oraz dla instytucji państwowych i samorządowych. W najbliższym czasie przy-

stąpi się do rozbudowy istniejącego lokalu, rozwinie się produkcja, zwiększona zostanie liczba pracowników.

Spodziewać się należy, że przy rozbudowie lokalu zostanie on zaopatrzony w wentylatory i umywalnie. Stwierdzić natomiast należy, że wszyscy pracownicy zaopatrzeni są w odpowiednią odzież ochronną.

Po przeprowadzeniu remontu załoga niewątpliwie pozbędzie się dotychczasowych kłopotów i jeszcze lepszymi niż dotychczas zyszczyć się będzie mogła osiągnięciami.

## Wybory do zarządów gminnych ZSCh

Wybory do Zarządów Gromadzkich ZSCh, tak powiatowych jak i Wielkiej Łodzi są na ukończeniu. Odbyły się one w myśl opracowanego kalendarzyka wyborczego, przy współpracy przedstawicieli Zarządów Wojewódzkiego i Powiatowego ZSCh, jak również partii politycznych.

Obecnie następuje drugi okres wyborczy — do Zarządów Gminnych, które trwać będą do końca roku bieżącego.

Pierwsze Walne Zgromadzenie na szczeblu gminnym (Grodzkim) odbyło się w Zgierzu.

Związek Samopomocy Chłopskiej w Zgierzu powstał dnia 14 marca 1948 roku. Założycielami jego byli: ob. ob. Wiśniewski Leon, Kaczmarek Zygmunt i Zabłocki Jan. Ze sprawozdania za okres działalności ZSCh wynika, iż Zarząd wciągnął na listę 57 członków, zwoływał zebrania uświadamiające rolników o celowości na-

leżenia do ZSCh, dopilnował zasiewów wiosennych i jesiennych itp. W planie prac na rok 1949 Zarząd przewiduje zorganizowanie Zrzeszeń Branżowych: ogrodniczo-warzywniczego, pszczelarskiego i hodowlanego, założenia Kół Gospodyń Wiejskich i in.

Prezydium nowego Zarządu stanowią: Wiśniewski Leon, Kaczmarek Zygmunt, Gibki Teodor.

W zobowiązaniu przedkongresowym członkowie Związku uchwalili w dniach 30 listopada oraz 1. 2 grudnia br. pracować przy usuwaniu gruzów z dziedzińca odbudowującego się Ratusza w Zgierzu.

Dużą troską Zarządu ZSCh w Zgierzu jest zdobycie własnego lokalu na cele i potrzeby Związku. Mamy nadzieję, iż czynniki miarodajne w Zgierzu przyjdą ZSCh z pomocą i dopomogą w otrzymaniu odpowiedniego lokalu.

Ponad 400 osiedli wiejskich  
zelektryfikowano  
w okręgu mazurskim

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Mazurskiego przyłączyło w roku bież. 23 wsie do sieci elektrycznej. Ponadto zelektryfikowano 18 majątków państwowych i fabryk. Wybudowano 812 km. linii, uruchomiono 105 nowych transformatorów.

Łącznie z pracą, wykonaną w roku bież. do chwili obecnej w Okręgu Mazurskim zostało przyłączonych do sieci elektrycznej 424 osiedla wiejskie i 40 majątków państwowych.

## Ogłoszenia drobne

TARASKA Józef zam. Piotrków — zgubił dowód osobisty. 438k

SOBIERAJ Jan zamieszkały Piotrków — zgubił dowód osobisty. 436

**Trybuna**  
wolności  
TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

ORGAN  
K.C.  
P.P.R.

## Czytajcie „Głos Piotrkowski”



## TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego  
ul. Jarača 27

Dziś o godzinie 19.15 przedstawienie popularnej komedii czeskiej Jana Drdy pt. „Igraszki z diabłem”. Ciekawa treść, piękne melodie i tańce czynią sztukę w reżyserii Leona Schillera widowiskiem pełnym uroku i optymistycznej wiary w człowieka. Zespół tworzą: Fijewska, Życzkowska, Bartosiewicz, Puchniewska, Skwarska, Borowski, Biernacki, Bolkowski, Dejunowicz, Grabowski, Kłosiński, Kozłowski, Lubelski, Lapiński, Łodyński, Maciejewski, Ordon, Staszewski, Wojciechowski, Woźniak i słuchacze PWST. Opracowanie muzyczne Tomasza Kiesewettera i Władysława Raczkowskiego, dekoracje i kostiumy projektu Otto Axera. Tańce w układzie Jadwigi Hryniewickiej.

Państwowy Teatr Powszechny  
11 Listopada 21

Codziennie o godzinie 19.15 doskonała satyra I. Erenburga pt. „Lew na placu”.

Teatr „OSA” Traugutta 1  
(w sali „Sireny”)

Otwarcie sezonu 1948-9. Codziennie o 19.30, w niedzielę i święta o 16 i 19.30 ciesząca się wielkim rozgłosem komedia muzyczna pt. „Porwanie Sabinek”. Udział biorą: Józef Wegrzyn, H. Gruszecka, B. Halmirska, Z. Jamry, Z. Zarembianka, W. Przeziński, J. Darski, J. Sciwiarski, H. Szawajcer. Reżyseria: H. Gruszecka. Dekoracje: J. Galewski. Kostiumy: J. M. Szancer. Przy fortepianach: Z. Wiehler i W. Synder. Kasa sprzedaje bilety od 10 rano bez przerwy, tel. kasy 272-70. Tel. biura 107-78.

Teatr „MELODRAM”

ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)

Dziś o godzinie 19.15 „Gody weselne” — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera. Fabuła oparta na motywach obrzędowych, tekstach mówionych, śpiewach i tańcach związanych z ludowym obrzędem sobótki, wesela i dożynak. Kompozycja muzyczna Władysława Raczkowskiego i Kazimierza Sikorskiego, tańce Barbarę Fijewskiej, kostiumy i dekoracje Stanisława Cegielskiego.

Teatr Kameralny Domu Sztuki  
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o godzinie 19.15 sztuka R. Rattigana „Kadet Winslow”. Udział biorą: Stanisław Piłsudski.

Edward Dziewoński, Irena Horecka, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Halina Kossobudzka, Andrzej Lapiński, Adam Mikolajewski i Konstanty Pagowski. Reżyseria Erwina Axera. Dekoracje i kostiumy Władysława Daszewskiego. Kasa czynna od 11 do 13 i od 15. Tel. 123-02.

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA”  
Piotrkowska 243

Dziś i codziennie o godz. 19.15 „Piękna Helena” — opera komiczna w 3 aktach J. Offenbacha. Bilety wcześniej do nabycia w Związku Artystów Plastyków, ul. Piotrkowska 102, a od godziny 17 w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godziny 11.

B. WOYTOWICZ W FILHARMONII

W ramach piątkowego koncertu Filharmonii Miejskiej w Łodzi (10 bm. godz. 19.15) wystąpi znakomity pianista polski Bolesław Woytowicz. Artysta wykona Koncert Es-dur Beethovena. Poza tym w programie: III Symfonia Brahmsa i uwerturna Glucka: „Ifigenia w Aulidzie”. Dyryguje Włodzimierz Ormicki. Kasa Filharmonii czynna codziennie od godziny 10 — 13, zaś w dniu koncertu od 16 do rozpoczęcia koncertu. Część biletów przeznaczona dla członków związków zawodowych, rozprowadza Wydział Kulturalno-Oświatowy OKZZ (Traugutta 18).

## KINA

ADRIA — „Zygmunt Kłowski”  
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14  
film dozwolony dla młodzieży  
BAŁTYK — „Lenin w 1918 roku”  
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15  
film niedozwolony dla młodzieży  
codziennie zmiana programu  
BAJKA — „Czerwony krawat”  
godz. 18, 20, w niedz. 16  
film dozwolony dla młodzieży  
GDYNA — „Program aktualności kraj.  
i zagr. Nr 42”  
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.  
HEL (dla młodzieży) — „Młodzi idą”  
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14  
MUZA — „Przygoda na wakacjach”  
godz. 18, 20 w niedz. 16  
film dozwolony dla młodzieży  
POLONIA — „Marsylianka”  
godz. 16, 18, 20, 21, w niedz. 13.30  
film dozwolony dla młodzieży  
codziennie zmiana programu  
PRZEDWIOSNIE — „1-go Maja 1948 roku  
w Moskwie”, „Białoruś w tańcu  
i pieśni”  
film dozwolony dla młodzieży  
ROBOTNIK — „Tchórz”  
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30  
film dozwolony dla młodzieży.  
REKORD — „Sad Narodów”  
godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30  
film dozwolony dla młodzieży.

# SPORT SPORT SPORT

## „Zryw” z „Pafawagiem” a „Włóknarz” z „Gwardią” walczą w niedzielę o wejście do ligi bokserskiej

Za kilka już dni zamiast ligą piłkarską cała Łódź entuzjastycznie będzie rozpoczynającymi się bojami o wejście do ligi bokserskiej. O honor ten w niedzielę walczyć będą dwie drużyny łódzkie — mistrz Okręgu „Zryw” i wicemistrz Wł. ZKS „Włóknarz”.

### „PAFAWAGU NIE WOLNO LEKCEWAŻYĆ

Pierwszym przeciwnikiem „Zrywu” będzie drużyna „Pafawagu”, która w ubiegłą niedzielę pokonała silny zespół kolejarzy z Inowrocławia w wysokim stosunku 11:5. Mecz ten jak donosiły nam sprawozdania prasowe, nie stał na wysokim poziomie, nie znaczy to jednak, aby dla łódzian mecz ten nie pozbawiony był pewnych niebezpieczeństw. Mamy tu przede wszystkim na uwadze nieczystą walkę jakiej podobno holdują przyszli przeciwnicy Zrywu, no i obcy teren i obca publiczność. Boks we Wrocławiu zdobywa sobie co raz większą popularność i z pewnością też zagorzałych swych zwolenników, którzy potrafią nie tylko zagrzewać do największego wysiłku swych pupili, ale może nawet zasugerować... komplet sędziowski, jak zwykle zresztą faworyzujący nieco zawsze gospodarzy. Przewidujemy więc, że walka będzie ciężka i pięściarze Zrywu będą musieli dobrze się napocić, aby z tego spotkania wyjść zwycięsko.

### LICZYMY NA... ROTHOLCA

Nad formą pięściarzy Zrywu czuwa nie zawodny Rotholc. Mamy nadzieję, że obecność jego we Wrocławiu doda otuchy chłopcom, a rady jego i wskazania ułatwią Zrywiakom dość trudne zadanie, jakie ich czeka na ringu wrocławskim.

Składu Zrywu nie potrzebujemy chyba

przypominać. Nie jest wykluczone, że zostanie on jeszcze wzmocniony Woźniakiewiczem, który rozpoczął już trening. W wadze ciężkiej wystąpi najprawdopodobniej Kłodaś, gdyż Niewadził jak wiadomo został zawieszony przez ŁOZB na 6 tygodni.

### PRZYPUSZCZALNY SKŁAD „PAFAWAGU”

Składu „Pafawagu” nie znamy. Będzie on jednak najprawdopodobniej wyglądał następująco (od wagi muszej): Faska, Czajkowski, Sztolc, Szczepan, Kaczor, Krupiński, Smyk i Krzemień. Nie ma w nim, jak widzimy, wielu głośnych nazwisk z wyjątkiem oczywiście Sztolca, którego znamy już z jego występów na naszych ringach nie wyłączając nawet łódzkich. Przekonaliśmy się jednak jednokrotnie, że gwiazdy potrafią zawieść, a młodzi często sprawić miłe dla jednych, ale dla drugich mniej miłe niespodzianki — to też wyniku meczu wrocławskiego będziemy oczekiwali w niedzielę z niecierpliwością i lekkim drżeniem serca.

### DO ŁODZI PRZEJEŻDZA „GWARDIA” RZESZOWSKA

Nie łatwe również zadanie czeka w niedzielę naszych włóknarzy. Wicemistrz Okręgu gościć będzie u siebie mistrza Okręgu rzeszowskiego „Gwardię”, a więc przeciwnika nie znanego na naszym ringu. Dochodzą nas jednak słuchy, że rzeszowianie posiadają silne składy, a do najsilniejszych swych punktów zaliczają wagi: półciężką, półśrednią i lekką.

### W PEŁNYM SKŁADZIE OD WAGI MUSZEJ DO CIĘŻKIEJ

Przejeżdżamy w pełnym składzie —

### „WŁÓKNIARZ” WZMACNIA SWĄ OSEMKE

— W jakim składzie wystąpi „Włóknarz” z Rzeszowa. Niestety składu naszej niedzielnej goście jeszcze nie nadesłali, nie ulega jednak wątpliwości, że skoro zdecydowali się na przyjazd, przyjadą w składzie najsilniejszym.

— W silniejszym niż dotychczas... Okazuje się, że do „Włóknarza” zgłosili akces ci pięściarze, którzy po rozwiązaniu „Tęczy” do tej pory byli niestowarzyszeni. Wskutek tego we „Włóknarzu” nastąpią pewne przesunięcia w wagach lżejszych, co wzmocni cały zespół.

Mecz „Włóknarza” z „Gwardią” rzeszowską obok biegu sztafetowego będzie gwoździem w kalendarzyku imprez niedzielnych, nie też dziwnego, że już alarmują nas Czytelnicy i zapytują o miejsce przedsprzedaży biletów.

### PRZEDSPRZEDAŻ BILETÓW W DWÓCH PUNKTACH

Jak nas informują organizatorzy, bilety po cenach popularnych otrzymać można wcześniej w firmie „Switezianka” i hotelu „Savoy”. Na zakończenie dodamy jeszcze, że przed meczem, który odbędzie się o godzinie 17 w hali Wimy, odbędzie się jeszcze trzy walki finałowe z „Pierwszego Kroku Bokserskiego”.

## Sport w ZSRR

# II „Spartakiada” zimowa w Republice Rosyjskiej

MOSKWA (obsł. wł.) — Państwowy Komitet Kultury Fizycznej i Sportu ustalił kalendarz spotkań hokeja na lodzie o mistrzostwo Związku Radzieckiego na rok 1949. Mistrzostwa przeprowadzone będą w dwóch rundach. Pierwsze spotkania rozpoczną się 12 bm., a zakończenie mistrzostw nastąpi 6 lutego. Ogółem rozegranych będzie 90 spotkań.

W wielu miastach Związku Radzieckiego rozegrano już zawody łyżwiarskie. Na zawodach w Omsku podwójny sukces odniósł mistrz Federacji Rosyjskiej Gołowczenko, wygrywając biegi na 500 i 3.000 m. W biegu na 500 m Gołowczenko osiągnął czas 46,2 sek.

### Na nocie w Pradze

## Czechosłowacja Polska 6:2

Punkty zdobyli dla nas Toboła i Gołaś

PRAGA (obsł. wł.) — W sali Pałacu Radiowego w Pradze odbył się między państwowy mecz zapaśniczy Polska — Czechosłowacja. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem zapaśników Czechosłowacji w stosunku 6:2.

Na mecz przybyli przedstawiciele władz czechosłowackich i ambasady RP w Pradze. Przed spotkaniem przedstawiciel Czechosłowackiego Ministerstwa Informacji wręczył kierownikowi drużyny polskiej puchar kryształowy — dar ministra Kopeckiego.

Wyniki poszczególnych walk przedstawiają się następująco:

W. musza — Zeman (CSR) zwyciężył na punkty Rokitę (P).

W. kogucia — Pisa (CSR) przegrywa na punkty z Tobołą (P).

a na 3.000 m — 5,53,7 min.  
Na otwarcie sezonu rozegrano zawody w Archangielsku. W ogólnej punktacji zwyciężył mistrz Leningradu Piskarew, uzyskując w dwóch biegach na 500 i 3.000 m — 106,7 pkt.

Państwowy Komitet Kultury Fizycznej i Sportu ZSRR przystąpił do dalszej akcji upowszechniania wychowania fizycznego wśród ludności wiejskiej. W chwili obecnej na terenie wsi radzieckich działa 32.500 kolektywów sportowych, zrzeszających ponad 800 tysięcy sportowców. W ciągu zimy przeprowadzone zostaną masowe zawody narciarskie i łyżwiarskie dla

ludności wiejskiej. Zawody te będą miały na celu zainteresowanie sportem jak największej ilości młodzieży. W celu popularyzacji sportu, czołowi zawodnicy radzieccy z różnych galeji sportu przeprowadzą w okolicach wiejskich szereg zawodów propagandowych. W przyszłym roku, w dniu 1 kwietnia przeprowadzona będzie po raz pierwszy na całym terenie Związku Radzieckiego rejestracja rekordów, ustalonych przez zawodników wiejskich.

W Republice Rosyjskiej rozpoczęła się druga „Spartakiada” zimowa. Obecnie przeprowadzane są zawody eliminacyjne w konkurencjach narciarskich i łyżwiarskich. Finałowe spotkania narciarzy, których zwycięzcy zdobędą tytuły mistrzów Republiki, odbędą się pod koniec lutego w Swierdłowsku. W tym samym czasie czołowi łyżwiarze spotkają się na zawodach finałowych w Moskwie.

Równolegle do zawodów narciarskich i łyżwiarskich, przeprowadzone będą rozgrywki w hokeju „bandy” również o puchar Republiki.

## Komunikat

### Wydz. Szkoleniowego Nr 5

1. Turniej pięściarski juniorów rozpocznie się dnia 12. 12. br. o godzinie 16 w Zgierzu.

2. W turnieju mogą startować zawodnicy, którzy nie przekroczyli 18 lat i nie stoczyli więcej niż 10 walk.

3. Zgłoszenia do turnieju przyjmowane będą w dniu zawodów przed oficjalną wagą.

4. Waga i badanie lekarskie zawodników zgłoszonych do turnieju odbędzie się w dniu 12. 12. br. o godzinie 11 w świetlicy Elektryczni Łódzkiej przy ul. Daszyńskiego 58, wejście przez portiernię.

Przewod. Wydż. Wyszczoleniowego  
DEBSKI.



Zapaśnicza reprezentacja CSR która w wadze w stosunku 6:2 pokonała w Pradze naszą reprezentację.